Wydanie pierwsze

Rok XII — Katowice, piątek dnia 9-go lipca 1937 roku — Nr. 186

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. — Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja:	Administracja:	Reprezentacje:	Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.	miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Ogłoszenie państwa żydowskiego w Palestynie

kwestią najbliższych tygodni

Agencja Reutera komunikuje: Królewska komisja dla spraw Palestyny w pracy swojej kierowała się zasadą, że nie może być mowy o połączeniu i asymilacji pomiędzy kulturą żydowską i arabską i że rozdział między nimi, już bardzo znaczny, będzie wzrastał w dalszym ciągu, jeżeli obecny stan rzeczy będzie utrzymany. Wychodząc z tego założenia, komisja zaleca złożenie obecnego mandatu i przeprowadzenie bezpośrednich rokowań z Arabami i rządem Transjordanii z jednej strony, a organizacją sjonistyczną z drugiej.

W wyniku tych pertraktacyj,

KRAJ ZOSTAŁBY PODZIELONY NA TRZY CZĘŚCI:

1) terytorium arabskie, 2) terytorium żydowskie i 3) enklawę, pozostającą pod mandatem angielskim, rozciągającą się na północy od Jerozolimy do Betleem, na południu z korytarzem do morza, pomiędzy Jerozolimą i Jaffą. Mandat obejmowałby także teren Nazaretu z właściwą Ziemią świętą i wybrzeżem jeziora Tyberyjadzkiego, ochraniając miejscowości, mające charakter świętości religijnej, położone zarówno na terytorium żydowskim, jak i arabskim i otaczane czcią przez Żydów i przez Arabów.

PAŃSTWO ŻYDOWSKIE MUSIAŁOBY WPŁACAĆ PAŃSTWU ARABSKIEMU SUBWENCJĘ,

której wysokość zostałaby określona w przyszłości. Z drugiej strony wobec słabego rozwoju Transjordanii, parlament brytyjski musiałby przyznać sumę 2 milionów funtów szterlingów państwu arabskiemu. Przewidziana jest sprzedaż terenów i wymienne przesiedlanie ludności w oczekiwaniu na zawarcie umów, które uregulują kontrolę sprzedaży ziemi i sprawy imigracyjne. Aczkolwiek komisja nie kieruje się zasadą, że należy uwzględnić wszystkie postulaty Żydów i Arabów, nie mniej jednak wskazanym jest przyznanie Arabom palestyńskim niezależności narodowej i możliwości współpracy na stopie równości z Arabami, zamieszkałymi poza Palestyną na terytorium arabskim. Trzeba im zapewnić możliwości rozwoju, a także trzeba usunąć obawę, że święte miejsca znaleźć się mogą pod władzą Żydów.

Z drugiej strony Żydzi otrzymają 2 miliony funt. szterl. od skarbu angielskiego i będą mieli w przyszłości własne państwo w najpełniejszym znaczeniu tego słowa. Będzie to wypełnieniem pierwotnych dążeń sjonizmu i sprawi to, że

ŻYDZI PRZESTANĄ NARESZCIE ŻYĆ ŻYCIEM MNIEJSZOŚCI NARODOWEJ.

Oczekując na realizację tego planu, rząd angielski nie zrzeka się odpowiedzialności za spokój i porządek w kraju. **Imigracja żydowska do Palestyny w okresie od sierpnia 1937 r. do marca 1938 r. nie powinna przekroczyć 8 tysięcy osób.**

Minister kolonii Armsby Gore wraz z sekretarzem komisji królewskiej do spraw Palestyny weźmie udział w **specjalnym zebraniu genewskiej komisji mandatowej w dniu 30 lipca br., na którym rozpatrywany będzie raport komisji. Żadne kroki definitywne nie są możliwe do powzięcia, zanim Rada Ligi Narodów nie poweźmie decyzji w tej sprawie.**

Z chwilą, kiedy dwa nowe państwa zostaną utworzone,

OTRZYMAJĄ ONE PRAWA PAŃSTW SUWERENNYCH, POSIADAJĄCYCH WŁASNE SIŁY ZBROJNE.

Jednakże obrona morska obu państw powierzona zostałaby marynarce angielskiej.

Narazie spokój

JEROZOLIMA. Zalecenia komisji królewskiej do spraw Palestyny zakomunikowane wczoraj wieczorem stronom zainteresowanym — przyjęte zostały z najzupełniejszym spokojem.

Niektórzy sądzą jednak, że Jaffa, która według nowego statutu ma stać się częścią przyszłego państwa arabskiego, będzie punktem wyjścia dla manifestacyj mniej lub więcej ostrej przeciwko projektowi podziału Palestyny.

„Koniec wielkiego snu"

JEROZOLIMA. Jak donosi Agencja Reutera, wśród Żydów panuje na ogół pogląd, że raport komisji królewskiej do spraw Palestyny to koniec wielkiego snu. Religijni Żydzi po wysłuchaniu transmitowanego przez radio raportu udali się procesją do „Ściany płaczu", gdzie modlili się o niedopuszczenie do podziału Palestyny.

Pierwsza reakcja Arabów da się ująć słowami członka komitetu arabskiego Fuadsaby: „będzie poważne rozczarowanie".

P. Prezydent R. P. przyjął delegację

Ks. Metropolity Sapiehy

Donieśliśmy wczoraj o wyjeździe z Krakowa do Gdyni specjalnej delegacji Ks. Metropolity Krakowskiego Adama Sapiehy w osobach biskupa-sufragana Rosponda i ks. prałata Brzostowskiego. Delegacja wiozła ze sobą list od Ks. Metropolity Sapiehy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie t. zw. zatargu wawelskiego.

Otóż donoszą z Gdyni, że Pan Prezydent R. P., przebywający na wywczasach w Juracie, na półwyspie helskim, wyraził zgodę na przyjęcie delegacji i jako miejsce audiencji oznaczył dowództwo floty na Oksywiu.

Audiencja odbyła się we czwartek o godzinie 12.30 w reprezentacyjnym gabinecie dowódcy Marynarki Wojennej.

Delegację przyjął P. Prezydent R. P. w obecności szefa gabinetu kancelarii.

Wyniki audiencji będą ogłoszone oficjalnie.

Bezpośrednio po audiencji ks. biskup dr Rospond z towarzyszącymi mu dostojnikami Kościoła wraca do Krakowa.

NUNCJUSZ APOSTOLSKI DWUKROTNIE U MIN. BECKA.

WARSZAWA (tel. wł.) W ciągu ostatnich dwu dni minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przyjął dwukrotnie Nuncjusza Apostolskiego Arcybiskupa Cortesi, który był przyjęty dnia 7 i 8 bm.

Dnia 8 bm. minister Beck przyjął ponadto ambasadora Włoch p. Valentino.

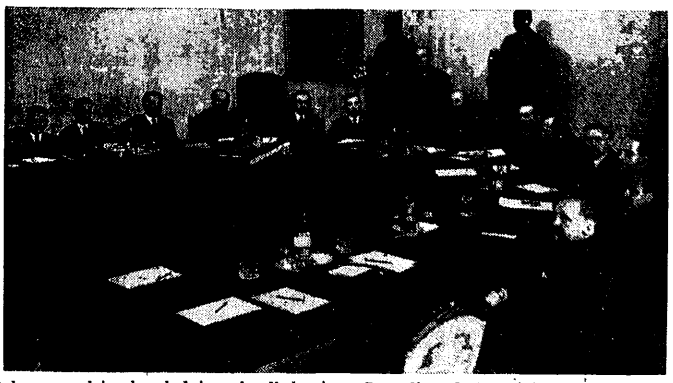

6 bm. w godzinach południowych odbyło się w Prezydium Rady Ministrów, pod przewodnictwem Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, posiedzenie Rady Gabinetowej, poświęcone sprawom obrony Państwa. Zdjęcie nasze przedstawia fragment posiedzenia. Obok Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, siedzi na prawo p. premier generał Sławoj-Składkowski, zaś na lewo p. wicepremier Kwiatkowski. Miejsca w półkole zajęli pp. ministrowie.

Upały w Ameryce

NOWY JORK. Wschodnie i północne stany zostały nawiedzone falą upałów. — Temperatura dochodzi do 43 stopni. Dotychczas zanotowano 22 wypadków śmierci z powodu udaru słonecznego. Nowy Jork przeżył wczoraj najupalniejszy dzień w tym roku.

Pogoda na piątek

WARSZAWA. Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami burze i deszcze. Nieco chłodniej. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich

Pan Prezydent R. P. weźmie udział w „Święcie Morza"

GDYNIA. W dniu Święta Morza (11 bm.) przybędzie do Gdyni P. Prezydent Rzplitej, bawiący obecnie w Juracie. P. Prezydent przyjmie defiladę okrętów wojennych i taboru morskiego z pokładu kontrtorpedowca „Grom". Defiladę wojska, marynarki i organizacji na lądzie przyjmie p. wicepremier Kwiatkowski.

Na Święto Morza przybędą również przewodniczący Funduszu Obrony Morskiej gen. Sosnkowski i minister gen. Kasprzycki.

Zgon wiceministra oświaty

WARSZAWA. W czwartek 8 bm. rano zmarł podsekretarz stanu w Ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Józef Ujejski, przeżywszy lat 54.

Zbrojny zatarg chińsko-japoński

TOKIO. Agencja Domei donosi, iż w środę o godz. 23.40 wojska chińskie pod dowództwem generała Sung-Cze Yuanga zaczęły ostrzeliwać wojska japońskie, odbywające ćwiczenia w odległości ok. 70 klm. na zachód od Pekinu. Inna depesza stwierdza, iż w ciągu nocy trwała walka i że jeszcze o godz. 6.30 rano słyszano strzały karabinowe i armatnie.

* * *

TOKIO. Agencja Domei donosi następujące szczegóły o zbrojnym zatargu chińsko-japońskim:

W pobliżu miejscowości Lukucziac, położonej na linii kolejowej Pekin-Hankau, odbywały się nocne ćwiczenia oddziału japońskiego. Niespodziewanie oddział japoński został ostrzelany przez wojska chińskie stacjonowane w Lukucziac. Po kilku godzinach strzelaniny nadeszły dla wojsk chińskich posiłki, tak że siły chińskie liczyły ogółem 3 kompanie. Wojska japońskie walczyły w sile 1 kompanii, która później została wzmocniona posiłkami sąsiedniego garnizonu.

Walka trwała trzy godziny. Strzelano z karabinów i dział. O godz. 9.30 rano zawarto zawieszenie broni, przy czym władze japońskie zażądały, aby wojska chińskie wycofały się w ciągu czterech godzin z Lukucziac. W razie nie spełnienia ultimatum sztab japoński zachowuje sobie swobodę działania.

Straty japońskie wynoszą 12 ludzi, w tym 1 oficer i 2 podoficerów rannych. — Straty chińskie około 40 zabitych.

Wojska chińskie, biorące udział w akcji należą do 37 dywizji dowodzonej przez generała Fengoziana.

* * *

TOKIO. Ministerstwo spraw zagranicznych podaje, iż wojska chińskie, które zaatakowały wczoraj oddziały japońskie, poddały się, wywiesiwszy białą flagę. Wojska japońskie rozpoczęły rozbrajanie ich.

Sesja sowieckiego C. K. W.

MOSKWA. Agencja Tass podaje, że dnia 7 bm. otwarta została na Kremlu czwarta sesja Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R. Na porządku dziennym znajduje się projekt ordynacji wyborczej do najwyższego sowietu Z. S. R. R. W prezydium zasiedli Stalin, Mołotow, Kalinin, Kaganowicz, Woroszyłow, Andrejew, Mikojan, Czubar, Kossior, Zdanow i Jeżow. Otwarcia sesji dokonał Kalinin, a sprawozdanie o projekcie ordynacji wyborczej złożył Jakowlew.

Niech wytężają siły...

MONTREAL. Przy udziale delegatów z Kanady, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Szkocji itd. odbył się w Montrealu zjazd członków ligi kościołów zreformowanych, który po przyjęciu szeregu rezolucyj, jednogłośnie uchwalił też manifest potępiający wojny i wzywający wszystkich swych członków do stałego wytężenia sił w kierunku utrzymania za wszelką cenę pokoju.

Koniec małpowania

SOFIA. W ostatnim czasie rozszerzył się wśród bułgarskich studentów zwyczaj witania się przez podniesienie ręki. Ministerstwo oświaty wydało ostatnio zakaz witania się w ten sposób. W umotywowaniu zakazu ministerstwo stwierdza, że naśladowanie zagranicznych wzorów ubliża godności narodowej bułgarskiej.

SPRAWA KOPALNI POD OLKUSZEM

OLKUSZ. W Olkuszu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli min. Przem. i Handlu w sprawie zatopionych kopalń rud cynkowych i ołowianych w Bolesławie pod Olkuszem.

W wyniku konferencji postanowiono zaznajomić się z zasobami złóż rudy cynkowej i ołowianej na miejscu. Na podstawie badań i wyników powzięta zostanie decyzja przez Min. przem. i handlu w sprawie opłacalności eksploatacji kopalń.

Należy nadmienić, że pod kierunkiem 2 inżynierów górniczych instytutu geologicznego rozpoczęte już zostały pomiary geologiczne i przystąpiono do robót wiertniczych sposobem elektrycznym. Badania te potrwają jeszcze około miesiąc.

NOWE STANOWISKO W RZĄDZIE HOLANDII

HAGA. Dekretem królewskim z dnia 3 bm utworzone zostało stanowisko premiera, dotychczas nieznane w Holandii. Premjerem został mianowany dr Colijn obecny minister spraw zagranicznych

DOBRE SOBIE, CO?

MOSKWA. Jak donosi „Prawda" ogólna liczba taksówek w Moskwie w mieście prawie 4-miljonowym, wynosi 540 sztuk, z czego 300 znajduje się stale w garażach.

LUFTHANSA TEŻ PRÓBUJE

WASZYNGTON. Władze amerykańskie udzieliły niemieckiej Lufthansie zezwolenia na 8 próbnych lotów tam i z powrotem między Frankfurtem a Nowym Jorkiem bez pasażerów i towarów. W lotach tych pomoc okazywać będą statki — katapultory pod Azorami i u wybrzeży północnej Ameryki.

Komu leży na sercu los naszych braci na Śląsku Zaolziańskim, niech wpłaci składkę lub ofiarę na konto „Śląskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji w P. K. O. Nr 300.904."

Tegoroczny Zjazd Legionistów w Krakowie

WARSZAWA. — Komenda naczelna Związku Legionistów Polskich komunikuje: Tegoroczny Zjazd Związku Legionistów Polskich odbędzie się dnia 8 sierpnia w Krakowie.

Program Zjazdu przewiduje zbiórkę na Błoniach w formacjach pułkowych, wysłuchanie mszy polowej, przemówienie Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, po czym przemarsz na Wawel dla złożenia hołdu Komendantowi, Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

W godzinach popołudniowych przewidziane jest udanie się uczestników Zjazdu na Kopiec na Sowińcu.

Komenda naczelna zawiadamia zarządy okręgów i komendy kół pułkowych, że w najkrótszym czasie zostaną podane do ich wiadomości wszystkie dane, tyczące się organizacji Zjazdu.

Nie ma ograniczeń
w ruchu turystycznym powiatów granicznych

WARSZAWA. W związku z pojawiającymi się w ostatnich czasach wiadomościami o ograniczeniach w powiatach granicznych i utrudnieniu w ruchu turystycznym w rejonie Karpat, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, iż wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Wydane niedawno rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta R. P. o granicach państwa przewiduje jedynie pewne ograniczenia w strefie nadgranicznej, tj. w terenie o szerokości 2 do 6 km od linii granicznej, przy czym jeśli chodzi o miejscowości klimatyczne, letniskowe i szlaki turystyczne władze miejscowe upoważnione są do stosowania w szerokim zakresie ulg.

Jeśli chodzi o rejon Karpat to ułatwienia i ulgi będą miały szerokie zastosowanie. W każdym zaś razie wjazd turystów i kuracjuszów na te tereny i swoboda ruchu nie podlega żadnym uprzednim zezwoleniom władz, czy innym ograniczeniom.

Przesiedlanie bezrobotnych
z okręgów przemysłowych na Polesie

WARSZAWA. (tel. wł.) Dla zmniejszenia nasilenia bezrobocia Fundusz Pracy podjął ciekawą inicjatywę przesiedlania bezrobotnych z okręgów przemysłowych na tereny, gdzie ilość bezrobotnych jest znikoma. Pierwsza taka grupa z okręgu przemysłowego Sosnowca w liczbie 150 bezrobotnych wyjedzie w najbliższych dniach na Polesie, gdzie zatrudniona zostanie przy pracach ziemnych, które tam prowadzone są na wielką skalę. Płaca dla bezrobotnych wynosi od 3,50 do 4 złotych dziennie.

Bezowocne poszukiwania
Amelii Earhart

SAN FRANCISCO. Władze straży nadbrzeżnej donoszą, że krążownik „Colorado" przybył do rejonu, w którym czynione są poszukiwania lotniczki Earhart. Władze te podają, iż otrzymały znowu słabe niezrozumiałe sygnały na fali tej samej długości, z której korzystała lotniczka. Wczoraj o godz. 3 min. 20 z pokładu „Colorado" odleciały na poszukiwania 3 samoloty.

* * *

SAN FRANCISCO. Każdy z trzech samolotów, wysłanych przez pancernik „Colorado", ma na pokładzie lotnika i obserwatora. Samoloty te skierowały się ku Ninslow Banks Point, położonemu na północ od wysp Feniksa. Po dwugodzinnych bezowocnych poszukiwaniach samoloty wróciły do swej bazy.

Lotniskowiec „Lexington" przybędzie do wysp Feniksa w poniedziałek. 54 samoloty, znajdujące się na jego pokładzie, rozpoczną niezwłocznie poszukiwania Amelii Earhart.

MIN. KOŚCIAŁKOWSKI I GEN. GÓRECKI NIE TWORZĄ NOWEGO UGRUPOWANIA

WARSZAWA. Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona przez PP. Ministra Kościałkowskiego i b. Min. Gen. Góreckiego do stwierdzenia, że notatka zamieszczona w niektórych dziennikach w dniach ostatnich o rzekomym tworzeniu przez nich nowego ugrupowania politycznego jest całkowicie zmyślona

TRANSMISJA Z PARYŻA DLA RADIOSŁUCHACZY POLSKICH

WARSZAWA. Radiofonia francuska organizuje w sobotę dnia 10 lipca festival poświęcony twórczości Ignacego Paderewskiego. Koncert ten jest wyrazem hołdu dla polskiego mistrza. Program obejmuje wyłącznie utwory Paderewskiego i został ułożony w porozumieniu z kompozytorem. W koncercie udział weźmie reprezentacyjna orkiestra państwowa radiofonii francuskiej składająca się z 85 członków pod dyr. Ingelbrechta.

Polskie Radio transmituje w sobotę o godz. 20.30 fragment koncertu w czasie którego odegrana zostanie 1 część symfonii Ignacego Paderewskiego.

KU UWADZE ZAINTERESOWANYCH KOPCEM NA SOWIŃCU

KRAKÓW. Wydział wykonawczy komitetu budowy Kopca Józefa Piłsudskiego komunikuje na liczne zapytania poszczególnych osób, instytucyj organizacyj społecznych i oddziałów wojskowych, że składanie ziemi na Sowińcu może się odbywać do końca sierpnia 1937 r.

NIEBYWAŁY REKORD PŁYWACKI

KOPENHAGA. Młoda Dunka, licząca 17 lat Wera Kammersjaard dokonała wczoraj rano niebywałego rekordu światowego, przepływając 48 klm wpław.

Wypłynęła ona z wybrzeża Seeland i dopłynęła do miejscowości Grensa na Jutlandii. W linji powietrznej odległość wynosi 48 klm. Natomiast biorąc pod uwagę że musiała ona płynąć w linii łamanej, należy uważać, że rekordzistka przebyła około 60 klm. Po dokonaniu tego wyczynu Wera Kammersjaard czuła się dobrze i wyraziła gotowość podjęcia nowego wyścigu wpław przez morze

Jak opowiadają doświadczeni rybacy, przebyta przez Dunkę trasa wodna należy do najniebezpieczniejszych na wszystkich wodach otaczających Danię.

SIŁA NIEMIECKIEJ FLOTY WOJENNEJ

BERLIN Według artykułu oficera marynarki wojennej Rzeszy który ukazał się w „Berliner Boersen Zeitung" flota niemiecka posiada dziś następujące okręty:

Jako jednostki pierwszorzędne — trzy pancerniki cztery krążowniki, jeden dywizjon kontrtorpedowców trzy flotyle torpedowców, dwie flotyle okrętów konwojowych, dwie flotyle poszukiwaczy min, dwie flotyle łodzi podwodnych oraz wiele innych jednostek bojowych różnego typu Do celów szkoleniowych i ćwiczebnych służy 11 okrętów różnych kategoryj. Ponadto istnieje szereg starszych torpedowców, stawiaczy min i innych mniejszych jednostek

W granicach niemiecko-angielskiego układu morskiego marynarka niemiecka wzmocni się po sześciu latach o 5 okrętów liniowych, trzy pancerniki typu „Deutschland", dwa lotniskowce, 14 krążowników 40 kontrtorpedowców i torpedowców oraz szereg łodzi podwodnych.

STARCIE ZE STRAJKUJĄCYMI

ALCOA (Stan Tennessee). W środę w pobliżu fabryki Aluminium Co of America doszło do starcia pomiędzy 300 strajkującymi robotnikami a 126 policjantami W wyniku starcia 1 osoba została zabita a 20 odniosło rany, w tym większość ciężkie Jeden z policjantów, raniony w walce zmarł

ARESZTOWANIE B. STAROSTY

TORUŃ. Na polecenie urzędu prokuratorskiego aresztowany został ostatnio w wyniku prowadzonych od dłuższego czasu dochodzeń, b starosta kartuski Czarnocki, który ostatnio przydzielony został w charakterze radcy do urzędu wojewódzkiego w Toruniu.

Aresztowanie starosty Czarnockiego wywołało wielkie wrażenie na całym Pomorzu Czarnocki ma za sobą długą karjerę administracyjną. Przez 10 lat był on starostą w Nieświeżu

Katastrofalny wybuch w wielkim garażu
Cztery śmiertelne ofiary i kilkadziesiąt rannych

MONTREAL. W Montrealu w jednym z większych pięciopiętrowych garaży nastąpiła eksplozja gazoliny. Katastrofa przybrała wielkie rozmiary.

Zaczęło się od małego wybuchu, który przybyła straż ogniowa z łatwością zlokalizowała. Gdy jednak strażacy ukończyli już swą pracę, nastąpiła druga niespodziewana eksplozja, której siła była tak wielka, że uczyniła we froncie budynku wyrwę na 50 stóp wysoką, a na 40 st. szeroką.

Siłą wybuchu jeden ze strażaków został odrzucony o mniej więcej 300 stóp. Znaleziono go martwego. Trzech dogorywających strażaków odwieziono do szpitala, gdzie umieszczono też ponad 80 osób lżej lub ciężej rannych. Poza strażakami padło ofiarą wybuchu trzech motorowych tramwajowych, którzy przejeżdżali obok miejsca wybuchu, kilku policjantów i około 60 widzów. Od wybuchu ucierpiały jeszcze sąsiednie budynki, w których w dość znacznym promieniu powypadały szyby i witryny sklepowe, opadły sufity, itp

Niemcy dążą do wynarodowienia młodzieży polskiej

Dnia 24 ub. m. delegaci Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech na walnym zebraniu w Berlinie stwierdzili, „że stan szkolnictwa polskiego w Niemczech powoduje ogólną troskę, gdyż obejmuje znikomy odsetek dzieci polskich w Niemczech,

że powodem tego stanu jest bezwzględnie nieprzychylne stanowisko otoczenia niemieckiego (akcja „Bund Deutscher Osten"),

że utrzymanie dotychczasowych stosunków doprowadzić musi do wynarodowienia dziatwy polskiej w Niemczech".

Ten stan rzeczy można określić jedynie mianem katastrofalnego, jeśli zważymy, że **dwakroć liczniejsza od Niemców w Polsce ludność polska w Niemczech posiada 61 szkół powszechnych i 1 szkołę średnią, wobec 579 niemieckich szkół powszechnych z 50.000 dziećmi i 2.000 nauczycieli i 24 szkół średnich. Porównanie tych cyfr wykazuje, że Polacy w Niemczech mają w szkolnictwie powszechnym 10.5% tego, co Niemcy w Polsce, w szkolnictwie średnim 4.1%, dalej że szkolnictwo polskie w Niemczech obejmuje 4% dzieci polskich, natomiast niemiecka sieć szkolna w Polsce zapewnia naukę 80% dzieci niemieckich.**

Suche te cyfry wymagają pewnego oświetlenia.

Do listopada 1932 półtora milionowa rzesza Polaków w Niemczech nie miała zupełnie własnego szkolnictwa średniego. Po otwarciu prywatnego gimnazjum w Bytomiu walka o przyznanie praw publicznych trwała dwa i pół roku. Obecnie mimo szykan, których nie szczędzi się zarówno uczniom, jak i profesorom tego gimnazjum (zakaz wystąpień publicznych uczniów i profesorów gimnazjum polskiego z grudnia ub. r.), liczba uczniów wzrosła z 95 w 1932 roku do 272 w 1936 r. Statystyka za rok 1936/37 z podziałem według prowincyj, z jakich uczniowie polskiego gimnazjum pochodzą, przedstawia się następująco:

ze Śląska pochodzi	145	uczniów
z Prus Wschodnich	20	„
z Pogranicza i Kaszub	49	„
z Westfalii i Nadrenii	45	„
z Niemiec Środkowych	13	„
razem	272	uczniów

Zestwienie to mówi nam, na jak wielkie ofiary materialne muszą zdobywać się Polacy w Niemczech, którzy z dalekich Prus Wschodnich, lub z drugiego krańca Rzeszy, bo z Westfalii i Nadrenii chcą posyłać swe dzieci do gimnazjum polskiego. A nie zapominajmy, że ludność polska w Niemczech żyje w znacznie trudniejszych warunkach ekonomicznych, niż Niemcy w Polsce.

Kto ponosi winę za ten stan rzeczy? Należy stwierdzić dobitnie, że wyłącznie władze niemieckie, które nie dopuszczają do dalszej budowy liceum dla dziewcząt w Raciborzu i gimnazjum w Kwidzyniu.

23 stycznia 1937 r. niemieckie władze administracyjne zawiadomiły Związek Polaków w Niemczech, że „pozwolenie na budowę liceum poza wypełnieniem wszystkich pozostałych potrzebnych do jego udzielenia warunków... udzielone może być wtedy, kiedy wykończony będzie opracowywany obecnie przez Racibórz nowy plan zabudowy części miasta".

A więc może w 10-tą rocznicę polsko-niemieckiego paktu nieagresji?

W taki skandaliczny sposób odrzuca się podanie polskie wbrew obowiązującym ustawom, a jedynie przy pomocy szykan czysto administracyjnych. Równocześnie niszczy się dorobek ludności polskiej. **Nie trzeba bowiem zapominać o tym, że budowa liceum w Raciborzu została już rozpoczęta, postawiono fundamenty, zwieziono materiały i wszystko to niszczeje obecnie z powodu wydanego w międzyczasie zakazu dalszej budowy.**

W Kwidzyniu zaś stoi od półtora roku gotowy gmach gimnazjum polskiego, wyposażony we wszystkie nowoczesne pomoce szkolne. Klasy, sale, pracownie oczekują na młodzież polską. Łaźnia, sala gimnastyczna, boisko i ogród, stanowią wspaniałe wykończenie całości gimnazjum. Jest również gotowa bursa na 120 uczniów, słowem wszystko..., ale władze niemieckie nie chcą udzielić zezwolenia na uruchomienie drugiej szkoły średniej.

Jakie motywy podają władze niemieckie?

„Polacy mogą się uczyć w gimnazjach niemieckich."

Oto niemiecka odpowiedź.

Fakty, któreśmy przytoczyli w drobnym stopniu tylko, obrazują nędzę położenia szkolnictwa polskiego w Niemczech. Brak miejsca nie pozwala nam omówić ani sytuacji szkolnictwa powszechnego, które wygląda równie tragicznie, ani tych wszystkich bolączek, zawartych na 2144 stronach podań i memoriałów do władz niemieckich.

W obliczu takich faktów, skoro Trzecia Rzesza od szeregu lat opiera się wyrównaniu nierówności u siebie, jedynym wyjściem jest wyrównanie nierówności w Polsce.

Otrzeźwienia w Niemczech można się bowiem spodziewać jedynie wówczas, gdy liczba niemieckich szkół powszechnych i średnich w Polsce zostanie choć w części zbliżona do stanu polskiego szkolnictwa w Niemczech.

22 Niemców skazanych
za tajną akcję antypaństwową

CHOJNICE. Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach na Pomorzu zakończyła się rozprawa karna przeciwko 22 Niemcom, oskarżonym o udział w tajnym obozie pracy, połączonym ze szkoleniem politycznym o nastawieniu wrogim dla Państwa Polskiego. Obóz ten mieścił się w maj. Kęsowo pow. tucholskiego w gospodarstwie rolnym p. Wehr.

W toku dochodzenia ustalono, że zarząd główny Zjednoczenia Niemieckiego w Bydgoszczy urządził w Zielonce w pow. sępolińskim kursy dla skoszarowanej młodzieży, połączone z wykładami politycznymi. Ponieważ urządzenie tego rodzaju kursów przekraczało ustawę o stowarzyszeniach, starosta grodzki w Bydgoszczy udzielił z tego powodu zarządowi „Deutsche Vereinigung" napomnienia. Wówczas obóz w Zielonce rzekomo zwinięto — a w rzeczywistości przeniesiono go w tajemnicy przed władzami do Kęsowa.

W wyniku procesu skazano 20 pełnoletnich oskarżonych na kary aresztu od 6-ciu miesięcy do 2 lat. Dwóch niepełnoletnich oskarżonych skazano na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Proces w Chojnicach wykazał ponownie, że wśród mniejszości niemieckiej w Polsce są liczne elementy o nastawieniu wrogim wobec Polski i stosujące system konspiracyjnych spisków o tendencji wybitnie antypolskiej. Na tle tych procesów i wyroków deklamacje lojalności, składane tak szumnie przez rozmaite organizacje niemieckie nabierają bardzo znamiennej wymowy.

Dlaczego do Jastrzębia-Zdroju?
Bo to jest prawdziwa perła uzdrowisk śląskich?

W tym roku został oddany do dyspozycji kuracjuszom Jastrzębia-Zdroju nowocześnie urządzony basen kąpielowy z piaszczystą plażą, położony w olbrzymim parku.

Przy basenie jest specjalny basen dla dzieci tak zwany brodzik.

Z dużym rozmachem inwestycyjnym przeprowadzona przebudowa pawilonów kąpielowych umożliwia korzystanie w dowolnych godzinach w kąpieli słonojodobromowych i kąpieli kwasowęglowych, które od 70 przeszło lat skutecznie walczą ze schorzeniami reumatycznymi, artretycznymi chorobami kobiecymi.

Doskonale postawione wodolecznictwo i elektroterapia, może się poszczycić wspaniałym sukcesem przy schorzeniach nerwowych, (ischias, neuralgia, niemoc płciowa).

Dalej dużym atutem Jastrzębia-Zdroju jest jego położenie (300 m. n. p. m.) oraz bliskość granicy Czechosłowackiej, która umożliwia ciekawe wycieczki za granicę do Morawskiej Ostrawy, Darkowa Frysztatu.

Dobra komunikacja kolejowa, śląskich linii autobusowych, wspaniałe szosy asfaltowe, oraz duża taniość samego zdroju podnoszą jego wartość. Wszystkim wybierającym się do Jastrzębia-Zdroju można polecić przede wszystkim nowoczesne sanatorium im Marsz. Piłsudskiego, położone w przepięknym parku w centrum zdroju, ze specjalną dietyczną kuchnią, luksusowy pensjonat „Bożydar" oraz eleganckie pensjonaty jak „Opolanka" czy „Hopenów". Na zakończenie warto dodać, że poważnym atutem przemawiającym na korzyść Jastrzębia jest społeczny charakter zdroju, bowiem rok rocznie dość znaczna liczba zakładów, w których leczenie zdrojowe przeprowadza się na koszt publicznych instytucji ubezpieczeniowych, przysyła swoich kuracjuszy właśnie tutaj, dla szybkiej poprawy zdrowia.

Jest to dowód, że leczenie zdrojowe nie jest wyłącznym przywilejem zamożnych warstw ludności.

S. H.

Dziś masz być tu, a jutro tam,
Jechać, załatwić, być spowrotem; Swych spraw pilnujesz wszędzie sam, Bez trudu — podróżując LOTEM!

Wygrane Loterii Artystycznej

Ciągnienie z dnia 2 lipca rb. w lokalu kolektury Kaftala w Katowicach (ciąg dalszy):

Nr losu 15402 15531 15587 158916 15978 16188 16194 16245 16257 16328 16344 16363 16592 16662 16803 16834 16884 16883 16937 16995 17031 17048 17056 17159 17293 17415 17416 17421 17493 17522 17627 17631 17725 17745 17751 17800 18094 18140 18182 18214 18256 18300 18374 18397 18405 18517 18552 18598 18669 18897 18994 19034 19157 19255 19261 19347 19381 19518 19564 19566 19573 19581 19607 19710 19887 19983 20021 20032 20050 20053 20056 20199 20438 20495 20654 20726 20873 20926 21055 21103 21158 21222 21263 21303 21384 21389 21390 21449 21500 21535 21557 21838 21905 21924 22045 22172 22372 22614 22697 228505 22893 22930 23047 23081 23133 23151 23326 23387 23452 23572 23776 23777 23818 23830 23928 23986 24100 24155 24174 24215 24278 24383 24384 24406 24481 24511 24695 24698 24733 24765 24808 24921 24947 24965 25091 25111 25224 25242 25305 25352 25425 25526 25557 25592 25642 25642 25674 25674 25681 25798 25889 26056 26552 26790 26816 26880 26903 26904 26957 26979 27101 27102 27128 27258 27319 27448 27471 27530 27590 27630 27654 27732 27755 27803 27847 28095 28128 28135 28141 28267 28303 28339 28376 28101 28120 28463 28523 28542 28552 28563 28591 28889 28963 28968 28999 29090 29191 29262 29279 29393 29412 29514 29543 29601 29872 29908 30094 30111 30162 30204 30274 30369 30392 30410 30423 30452 30474 30509 30601 30670 30695 30716 30752 30881 30892 30896 30927 30942 30969 30980 31007 31060 31101 31315 31392 31409 31514 31820 32149 32152 32177 32198 32237 32276 32286 32398 32637 32728 32744 32810 33052 33060 33190 33242 33346 33375 3396 33482 3441.

Wydawanie fantów odbywa się codziennie od godz. 16—20 w lokalu TCL. w Katowicach, ul. Francuska.

NIVEA
wzmacnia skórę i zmniejsza przez to niebezpieczeństwo oparzenia słonecznego!

Największe porty świata
w r. 1936

Hamburskie czasopismo żeglugowe „Hansa" w nr 26 z dnia 26 czerwca r. b., podaje wykaz największych portów świata uszeregowanych według tonażu statków na wejściu. Na pierwszym miejscu figuruje Londyn, do którego weszło w roku tym 22.386 tys. N. R. T. (Netto Register Tonn), po nim idzie Rotterdam 20.572 tys. NRT., Hamburg — 19.216 tys. NRT., Antwerpia — 18.800, Nowy Jork — 18.618, Kobe — 17.289 itd. Na 28 miejscu w tym zestawieniu znajduje się **Gdynia z 4.920 tys. NRT. na wejściu** i 35 miejsce zajmuje Gdańsk — 3.295 tys. NRT.

Jak wiadomo wśród najbliższych portów sąsiednich większe obroty od Gdyni wykazuje tylko port duński Kopenhaga — 5.541 tys. N. R. T.

Ci ludzie mają pomysły
Z galerii stołecznych oszustów

Niedawno pisaliśmy o trzykrotnym w ciągu jednego dnia oszukaniu pewnego detektywa amerykańskiego w Warszawie. Takich wypadków jest więcej, a stołeczni „kombinatorzy" są wprost niewyczerpani w pomysłach. Oto od dłuższego czasu po miasteczkach jeździli trzej wytworni panowie z Warszawy: Michał Potenko, Zygmunt Soczewski oraz Chil Borgie. Panowie ci, porozumiewając się między sobą jedynie w językach francuskim i angielskim, urządzali zebrania żydów, którzy mieli zamiar emigrować do Palestyny, po czym podając się za przedstawicieli wielkiego konsorcjum osadniczego, sprzedawali małomiasteczkowym kupcom żyzne połacie ziemi palestyńskiej.

Ponieważ członkowie „wysokiego komitetu" proponowali wyjątkowo niskie ceny, — wahające się od 100 do 150 zł za dunam, gdy cena jednego dunama ziemi wynosi w Palestynie kilka tysięcy złotych, żydzi chętnie nabywali działki. **Trzej kombinatorzy objechali prawie całą Polskę i sprzedali obszary, przewyższające dwukrotnie całą Palestynę.**

Dopiero po niewczasie zorientowali się, że jest to oszustwo i pokrzywdzeni wnieśli skargę do policji. Po dłuższych poszukiwaniach oszustów odnaleziono i osadzono w areszcie. Oczywiście pieniądze kandydatów na emigrantów przepadły.

Albo inny wypadek z ostatniej kroniki:

Szczepan Ulasiewicz, nigdzie niemeldowany, znany i karany wielokrotnie złodziej, specjalista od kradzieży piór wiecznych z kieszeni przechodniów, zaopatrzył się w kilkanaście sztuk okularów plażowych z zielonymi szkłami. Między tymi okularami znajdowała się jedna para o szkłach tak ciemnych, że przez nie nic nie było widać.

Tak uzbrojony, złodziej zainstalował się w pobliżu ul. Marszałkowskiej i głośno zachęcał przechodniów do kupowania chroniących wzrok szkieł. Gdy do rzekomego przekupnia podchodził jakiś solidniej wyglądający klient, Ulasiewicz wręczał mu do przymiarki ślepe okulary. Klient, nałożywszy takie szkła, przez chwilę nie widział, z czego korzystał pomysłowy złodziej i z całym spokojem wyciągał mu z kieszeni pióro wieczne, a nawet zegarek lub portmonetkę.

W ten sposób zuchwały złodziej „obrabiał" dziennie kilkunastu przechodniów, sprzedając następnie za bezcen skradzione im przedmioty.

J. A. Szczepański

W stolicy Ameryki Południowej

Największy drapacz chmur w Buenos Aires noszący nazwę Kavanagh.

W drodze z Chile do Argentyny przez Andy — miasto argentyńskie Mendoza jest niezbędnym postojem i etapem. To znaczne (ponad sto tysięcy mieszk.) i równie rozległe, jak niskie, parterowe miasto, ma w dużej mierze charakter miasta tropikalnego, zarówno w wyglądzie domów, jak w sposobie życia ludności. W Mendozie weszliśmy w kontakt z tamtejszymi alpinistami. Inż. Osiecki jeszcze raz wygłosił odczyt o polskich wyprawach andyjskich — szybko nas jednak wypędziły z miasta wysokie koszty utrzymania, o jakich zapomnieliśmy już w taniem Chile. Spiesznie wzięliśmy się więc w dalszą drogę, prosto do Buenos Aires.

Droga z Mendozy do Buenos Aires (1400 km) trwa (pociągiem pospiesznym) 18 godzin i nie przedstawia nic ciekawego. Przejeżdża się przez kraj równinny, rolniczo-pasterski (sławna pampa argentyńska), dość słabo jeszcze zaludniony. Dopiero dojazd do Buenos Aires sprawia duże wrażenie. Bez końca mija się przedmieścia i dzielnice tego olbrzymiego miasta, zdaleka już rysują się na ich tle potężne drapacze-chmur, budowle portowe, główne avenidy.

WIELKOŚĆ BUENOS AIRES PRZYTŁACZA PRZYBYSZA

w pierwszym dniu bardziej, niż wielkość Paryża. Wyrosła bowiem na obszarze nieporównanie rozleglejszym, dzielnice niskich domów przedmiejskich i eleganckich parterowych will w ogrodach ciągną się dziesiątkami kilometrów, przekraczają wyznaczony im obszar „districto federal", rozszerzają jego granice, wdzierają się w głąb, w prowincję Buenos Aires, jak moloch pożerają coraz nowe obszary. Samo miasto, to znaczy teren wyłączony w osobną prowincję (tak jak u nas Warszawa jest osobnem województwem), liczy dwa i ćwierć miliona mieszkańców. Ale gdy włączymy doń wszystkie przedmieścia, owe San Isidro, San Fernando, Vincente Lopez, Avellaneda i jak się tam one jeszcze nazywają — które musimy włączyć, gdyż zrośnięte są ściśle z Buenos Aires i nazewnątrz niczem się odeń nie różnią, prócz barwy umundurowania policji — wówczas miasto urośnie do

CZTERECH MILIONÓW MIESZKAŃCÓW

i uwydatni dopiero swe właściwe znaczenie: metropolii Ameryki Południowej i jednego z największych centrów miejskich na świecie.

Jak wygląda Buenos Aires? Podobnie, jak każde wielkie miasto w Europie, czy w Ameryce Północnej, podobnie jak Santiago i Rosario w Ameryce Południowej, podobnie wreszcie, jak milionowe miasta w Australii — ma Buenos Aires ustalony charakter wielkiego środowiska miejskiego rasy białej o standardyzowanym typie życia i obyczajów. Jego cechą osobną jest jego położenie nadwodne, ale w tem jest znowu podobne do takich miast, jak Hamburg czy Marsylia. Buenos Aires ma tak samo luksusowo urządzone kinoteatry, jak w Europie, podobnie kościoły, pomniki, place i teatry. Do Boca, prawdziwej dzielnicy portowej, lepiej nie zabłądzić po nocy, zato na Leandro N. Alem, buenos-airesńskim Montmartre, rejon barów i kabaretów, tingli i podejrzanych hotelików, daje ten sam bezpieczny

DRESZCZYK ZAKAZANEGO OWOCU,

co wędrówka po nocnym Paryżu. Nawet klimat nie różni się od europejskiego: upały nie są gorsze, niż w Katowicach w lipcu, a zimą deszcze, chłód i wiatry potrafią nieraz z ulic przepłoszyć.

Ale mimo tych wszystkich podobieństw, Buenos Aires jest miastem interesującem i nie pozostawia obserwatora bez wrażenia. Wiedzą o tem sami Argentyńczycy i marzeniem każdego z nich jest osiedlenie się i zamieszkanie w stolicy. I dla emigrantów Buenos Aires posiada szczególną siłę atrakcyjną: każdy wierzy, że znajdzie tu zarobek i bogactwo. Niektórym się to nawet udaje, sam poznałem pewną Polkę, wdowę po Argentyńczyku, milionową energiczną właścicielkę całego szeregu tanich kawiarń w mieście. Ale większość zawodzi się w swych nadziejach: jak w każdem dużem mieście, zwyciężają tu tylko najbardziej bezwzględni, wytrzymali i bez skrupułów.

Przeszło miesiąc przebywałem w Buenos Aires i starałem się poznać miasto wszerz i wgłąb. Byłem w jego teatrach i w jego kinach, w dzielnicy robotniczej i w dzielnicy handlowej, wieczorem w Boca i nocą na Leandro N. Alem. Opera w Buenos Aires niebardzo udolnie naśladuje wzory włoskie, zato elganckie kino „Opera" zgrabnie podrabia wzory północno-amerykańskie. Bardziej niż bary portowe z ich żałosnymi „artystkami" był barwny międzynarodowy tłum na ulicach, marynarze wszystkich części świata i bardziej było wymowne życie, uczepione do barów: małe, tanie bazary, sklepiki z pocztówkami i nieprzystojną literaturą, salony magiczne i kioski z „hermetycznemi" broszurami o czarnej magii.

Buenos Aires ma

AMBICJE AMERYKAŃSKIE I AMERYKAŃSKI ROZMACH

w rozwoju. Przejeżdżam pierwszą z brzegu taksówką przez reprezentacyjną Avenida Alvear: taksówka jest jak najelegantsza limuzyna, a aleja jest pięciokrotnie dłuższa i szersza od sławnych paryskich Pól Elizejskich, sprawia wrażenie już nie drogi, ale jakiegoś gigantycznego toru dla samochodów. Zamyka ją wspaniały, majestatyczny pomnik: to pomnik niepodległości Argentyny, w pierwsze stulecie wzniesiony sumptem hiszpańskim. Szczegół pikantny, gdy się przypomni, że Argentyna wywalczyła swą niepodległość (1810 r.) właśnie na Hiszpanii, której — podobnie, jak i wszystkie inne dzisiejsze państwa Ameryki Południowej — mówiące po hiszpańsku — była przez długie wieki uległą kolonią. (Dok. nast.)

Z życia belgijskiej rodziny królewskiej: król Belgów Leopold I, wraz z księciem Baudoin, synem królewskim, podczas lekcji jazdy konnej, w parku zamkowym.

13 milionów Szmytów!

Wśród wielu nazwisk mieszkańców danego kraju, spotykają się niektóre, cieszące się wielką popularnością. Sądząc z uporczywych dociekań pewnego Anglika, największy jednak rekord bije nazwisko Schmidt ze swoimi wariantami, jak Smith, Smyth i Szmit a nawet Szmyt. Anglik ten czynił przez długie lata swe poszukiwania różnych Szmitów i w rezultacie otrzymał wprost zdumiewającą liczbę osób noszących to międzynarodowe nazwisko. Okazało się bowiem, że żyje na świecie, oczywiście na obu półkulach, tylko 13.000.000 Schmidt, Smith, Smyth i Szmitów.

Jak przezorny dziwak zabezpieczył sierotę przed zachłanną rodzinką

W pobliżu Palermo zmarł niedawno bardzo zamożny kupiec winny, nazwiskiem Danieli, który na starość wycofał się z interesów. Był to dziwak, nie lubiany przez rodzinę i rzadko kiedy przez nią odwiedzany. Opiekę nad nim i gospodarstwo domowe prowadziła sierota, imieniem Maria, którą sobie wziął z miejskiego domu podrzutków.

Nagle stary Danieli zachorował i musiał poddać się operacji. Rodzina dowiedziawszy się o tym, jęła go namawiać, by sporządził swą ostatnią wolę w celu uniknięcia kłótni i sporów w razie gdyby operacja nie miała szczęśliwego wyniku i „katastrofa" stała się nieunikniona.

Obawiano się bowiem słowem „śmierć" rozdrażnić chorego, który oceniając „delikatne" zachowanie się rodziny, oświadczył zebranym u łoża, że jest zapóźno na spisywanie testamentu, więc ustnie wobec świadków potwierdza akt darowizny całej nieruchomości wraz z przyległym gruntem najdroższym i tak troskliwym krewnym, sierocie zaś za wierną służbę i opiekę pozostawia na pamiątkę sprzęt kuchenny.

Po pogrzebie szczęśliwi spadkobiercy przeszukali cały dom i wszystkie zakamarki, lecz prócz skromnej sumy 300 lir, nic wartościowego nie znaleźli i z kwaśnymi minami wrócili do siebie. Sierota również rozczarowana, zabrawszy darowany jej ubogi sprzęt, składający się z kilku szczotek i starych garnków, udała się do pobliskiego handlarza starzyzną z chęcią sprzedania tych gratów.

Przeglądając zakupione przedmioty, handlarz zauważył, iż rękojeść jednej ze szczotek była źle obsadzona. Wyjął ją więc i z niemałym zdumieniem ujrzał, że kij jest wydrążony i zawiera kopertę zaadresowaną na imię Marii sieroty.

W kopercie znajdował się własnoręczny testament zmarłego starca, sporządzony według wszelkich wymagań prawnych i ustanawiający sierotę jedyną spadkobierczynią całego dość znacznego majątku.

ADAM NASIELSKI.

Argonauta z Chicago

34)

—o—

Lecz ryzyko było przecież dotychczas jego żywiołem. Czy to na morzu w czasie licznych i niebezpiecznych podróży — jak wtedy, kiedy to sam przy pomocy dwóch nienabitych rewolwerów, samą postawą odwagi, stłumił bunt załogi, nieopodal Pernambuci — albo też wtedy, gdy został do ostatniej chwili na mostku kapitańskim „Rosemary Whithrop". I gdy wyrwał młodego podówczas Cliffa z rąk brazylijskich plantados. I potem, gdy jako bezrobotny ryzykował każdego dnia najwięcej— to zniweczenie swych marzeń i ambicyj i zejście w dół, do nizin. Wszędzie było ryzyko — czemu miało zniknąć teraz...

„Mąż, który chce ze swych wnętrzności wyciągnąć mądre postanowienie — niech się przed tym prześpi od zachodu słońca do zachodu księżyca"... Powoli ogarnął go znany tak dobrze wszystkim ludziom, a jednocześnie tak niemożliwy do określenia bezwład przed zapadnięciem w stan snu... Thelma... Cliff... Sedgwick, kapitanie Kent, Ranton... Buddy... O jakiej porze roku odbywają się burze... Ognia, chłopcy!... Hej! Ty tam, na rei... jaka jest twoja ostatnia wola. Puść tego czarnego!... Bum!!

Go to było — sen czy rzeczywistość. Otworzył oczy nawpół i dosłyszał po chwili wyraźny, cichy szmer skradających się kroków. Bał się zapalić światło i nic na razie nie widział. Wolno wydobył ręce spod kołdry, oczy marynarza przywykły stopniowo i szybko do ciemności i ujrzały sylketkę pochylonego mężczyzny. W ręku jakiś błyszczący przedmiot.

Jaz nie krzyknął — skoczył tylko i rzucił ściągniętą kołdrę całym impetem na obcego. Rozległ się brzęk stłuczonego szkła. Skok. Chwyt. Krzyk przytłumiony. Ból w okolicy karku. Światło. Zapalił je Cliff.

— Co się tu dzieje, kapitaine. Pan jest ranny.

— Zadrasnął mnie lekko. Plasterek i gotów — rzekł Jaz niezupełnie zrozumiale.

— Kto?

— Nie wiem. Zasnąłem i zbudził mnie jego szmer. Nie wiem jak długo spałem. Która godzina?

— Trzecia.

— Więc jednak spałem...

Ujrzał w tej chwili leżącą na stoliku kopertę i wyjął z niej taki sam kartonik jak wczoraj. Nie denerwował się. Domyślił się jeszcze przed przeczytaniem. Trzy słowa:

„To za Rantona".

Wręczył kartkę Cliffowi i ten również zrozumiał. Nie zbladł, bo miał czarną skórę — ale przestraszył się.

— Ten scenariusz nie nadaje się na komedię, Cliff. To jest poważna sprawa. Wlazł przez okno i zbił szybę przy wyskakiwaniu. Musiał na pewno mieć pomocnika na zewnątrz. Jak to dobrze, że użył noża. Gdyby rewolwer — nie miałbyś komu jutro powiedzieć smacznego.

— Niech pan zawiadomi policję, captain. Natychmiast...

— Nie nagle. Mąż, który i tak dalej, Cliff. Czuwaj ty, a ja prześpię się do ósmej. Zbudzisz mnie i wtedy pomyślimy. W każdym razie muszę przed tym rozmówić się z Sedgwickiem. Nie należy być świnią, Cliff. Przestępcy też mają swoją etykę.

— Ale pan nie jest przestępcą, sir.

— Formalnie, nie zupełnie — lecz faktycznie, trochę. Ostatecznie — Sedgwick nie zmusił mnie dosłownie do zgody. Nieco bałem się i trochę byłem ciekawy i... nie wiedziałem. Teraz inna sprawa i pogadamy wyraźnie. D'night, Cliff. Czuwaj!

W tej chwili zapukano do drzwi. Ukazała się twarz numerowego.

— Co się tu stało, sir.

— Zbiłem przez nieostrożność szybę. Wliczycie mi do rachunku.

— Nie o to przecież chodzi, panie kapitanie — oburzył się numerowy. — Wiczę, że pan się skaleczył. Może jodyny...

— Dziękuję panu bardzo. Mój służący opatrzy to zadraśnięcie. — Numerowy wyszedł, a Jaz szepnął do siebie: — Musiał być pewny, że zamach się uda, skoro z góry przygotował „motywy wyroku". Oni myślą, że ja zabiłem Rantona... Wesołe... Teraz zawiąż... Thank you, Cliff.

Gdy to się stało, Jazon zasnął kamiennym snem i zgodnie z wydanym rozkazem, został obudzony o ósmej. Na stole czekało już śniadanie, a Cliff golił się przed lustrem w pokoju swego pana. Wiedział, że nie otrzyma za to nagany od kochanego kapitana.

ROZDZIAŁ XVII.

Jaz decyduje się.

Zjedli razem w zupełnym milczeniu i nie wspominając ani słowem o nocnej przygodzie, o której przypominał leżący na stole list. Zarówno pan, jak i jego służący wiedzieli, że stoją przed ważnymi wydarzeniami, przeczuwali to instynktem i nie mylili się. Numerowy sprzątnął właśnie ze stołu i wyszedł. Jazon rozejrzał się po pokoju z pewnym żalem:

— Będziemy musieli rozstać się z tym wszystkim, Cliff — rzekł bez westchnienia, tonem stwierdzenia faktu, na jaki nie ma rady. — Skoro powiem Sedgwickowi, to co chcę — koniec z forsą, Cliff. Jemu trzeba będzie zwrócić.

— Ale będziemy mieli czyste sumienie.

— Och! czyste sumienie. Czy ktoś objaśni mi, co to znaczy naprawdę.

— Świadomość braku winy i spokój ducha — rzekł czarny filozof z głębokim przekonaniem. — To dużo znaczy.

— Lecz za tę swoją świadomość nie zapłacę za chleb, herbatę, mydło i dach nad głową.

— Trzeba pracować, sir. Wszyscy musimy coś robić. Dla siebie i przez to dla ludzkości.

— Ja wiem, że ty masz rację, Clifford — po raz pierwszy nazwał go pełnym imieniem. Imponowała mu prawość charakteru Halleta. — Well — westchnął jednak lekko. — Idziemy do Sedgwicka i zlikwidujemy tę niesamowitą historię.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze śląskich kopalń i hut

Stan zatrudnienia w przemyśle stale się zwiększa

Miesiąc maj wykazał dalszy wzrost stanu zatrudnienia zarówno w przemyśle przetwórczym, jak też **w górnictwie i hutnictwie.** Zatrudnienie wzrosło zarówno w stosunku do poprzedniego miesiąca, jak też w znacznym stopniu w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego. Według danych G. U. S. w przemyśle przetwórczym, w zakładach zatrudniających normalnie 20 i więcej robotników **ogólny stan zatrudnienia w końcu maja r. b. wynosił 603.811 robotników** z uwzględnieniem robotników dodatkowych, jak stróżów, woźniców i t. p. oraz robotników urlopowanych i chorych. W końcu kwietnia rb. zatrudnionych było tylko 582.610 robotników, a w końcu maja 1936 r. 532.661 robotników.

Stan zatrudnienia w ważniejszych gałęziach przemysłu przetwórczego przedstawiał się następująco (pierwsza cyfra z maja 1936 r., druga z kwietnia, trzecia z maja 1937 r.): przemysł mineralny 65.670 — 67.431 — 77.018, metalowy — 114.688 — 135.973 — 138.809, elektrotechniczny 10.000 — 12.804 — 12.201, chemiczny 39.090 — 44.367 — 45.250, włókienniczy 142.313 — 151.417 — 149.762, papierniczy 13.945 — 15.161 — 15.546, skórzany 6.028 — 6.303 — 6.415, drzewny 50.601 — 56.431 — 57.915. spożywczy 46.534 — 49.053 — 51.644, odzieżowy 13 991 — 14.846 — 13.820, budowlany 19.568 — 17.677 — 23.486, poligraficzny 10.233 — 11.147 — 11.245.

W górnictwie zatrudnionych było w maju 1936 r. 88.213 robotników, w kwietniu 1937 r. — 97.150, a w maju 1936 wynosił 39.294, w kwietniu r. b. 54.288, a w maju r. b. 45.946 robotników.

Również w elektrowniach i wodociągach ilość robotników uległa zwiększeniu, wynosiła bowiem w maju 1936 r. 7.687, w kwietniu r. b. 8.181, a w maju r. b. 8.556.

Mała kobietko, czy wiesz,
Że podobać możesz się też?
— Ale tylko z włosami jasnymi
„Hezablondem" tlenionymi —
Ach, wierz mi, wierz!

Henryk Żak w Poznaniu
Fabryka perfum, kosmetyków i mydeł toaletowych

Uroczystość robotnicza w Siemianowicach

Siemianowice, 9 lipca.

W ub. niedzielę obchodziła grupa II Zjedn. Zw. Zaw. podniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru związkowego, na którą przybyły liczne poczty sztandarowe miejscowych i zamiejscowych organizacyj. Poza tym na uroczystość tę przybyli p. prezes Zarządu Głównego ZZZ marszałek Grzesik, prezes Zarz. Pow. N. Ch. Z. P. radca Długiewicz, komendant gł. Zw. Powst. Śl. radca Tomanek, burmistrz Popek, dyr. Dreyza. Miejscowe koło N. Ch. Z. P. reprezentował p. Fuchs. Podczas nabożeństwa w kościele św. Antoniego kazanie wygłosił ks. kapelan. Po nabożeństwie złożono wieńce u stóp Pomnika Powstańców oraz przed płytą P. O. W. W ogrodzie „Belwederu" odbyło się wbijanie gwoździ, podczas którego przemówienia okolicznościowe wygłosili sekr. gen. Bajdur i radca Tomanek. Przebieg uroczystości był bardzo miły dzięki sprężystej organizacji, spoczywającej w rękach zarządu grupy z p. Prokopem na czele.

Stanowisko związków zawodowych w sprawie projektów skrócenia czasu pracy

Do Katowic przybył wczoraj rano Główny Inspektor Pracy dyr. Klott

Przedstawiciele związków zawodowych odbyli w dniu wczorajszym wspólną konferencję z p. dyr. Klottem celem wyrażenia opinii o projektach skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowym.

Przedstawiciele związków oświadczyli, że takie skrócenie czasu pracy, które by uwzględniało tylko robotników zatrudnionych pod ziemią z pominięciem robotników powierzchniowych jest nie do przyjęcia przez związki, bo wprowadza rozdwojenie wśród załóg i byłoby przyczyną stałego rozgoryczenia.

Poza tym przedstawiciele związków oświadczyli, że skrócenie czasu pracy tylko o ½ godziny nie uwzględnia tych intencyj na odcinku zmniejszenia bezrobocia, jakie miały związki na uwadze, wysuwając żądanie skrócenia czasu pracy do sześciu godzin dziennie.

Z ramienia Związku Górników ZZZ wzięli udział na konferencji prezes poseł Fesser i sekretarz generalny Ryszkowski.

Żniwa rozpoczęte! Piękna pogoda przyspieszyła w kilku województwach żniwa, które rozpoczęły się na dobre.

Podwyżka zarobków w browarze rybnickim

7 bm. odbyła się w browarze rybnickim konferencja z udziałem dyrektora browaru, rady zakładowej i sekretarza Zjednoczonych Związków Zawodowych p. Pielczyka. Na konferencji powyższej omawiano sprawy zarobkowe załogi browaru. Sekretarz ZZZ. p. Pielczyk domagał się od dyrekcji browaru podwyższenia zarobków wszystkim robotnikom. Sprawa ta potraktowana została przez dyrekcję przychylnie. Dyrekcja zgodziła się na przegrupowanie załogi z niższych kategoryj płac do wyższych.

Inwestycje w Rybnickim Gwarectwie Węglowym

Rybnickie Gwarectwo Węglowe — przystąpiło do całkowitego remontu trzech grup pieców koksowni „Ema", nieczynnych już od szeregu lat. W robotach tych uzględnia się szereg niezbędnych ulepszeń i urządzeń technicznych.

Przed kilku dniami ukończyło Rybnickie Gwarectwo Węglowe remont 65 pieców koksowych, które oddane zostały już do ruchu. Przy samym remoncie zatrudnionych było przeszło 300 ludzi, a równocześnie z uruchomieniem tych pieców znalazło stałe zatrudnienie przeszło 120 robotników. Poza tym trwa nadal remont dalszych 90 pieców, które oddane zostaną do ruchu mniej więcej w połowie miesiąca sierpnia i przy których znajdzie zatrudnienie stale znowu pona. 100 robotników.

Likwidacja strajku w kamieniołomie w Wiśle

Jak się dowiadujemy, strajk w kamieniołomie Wachowicza w Wiśle, o którego wybuchu donosiliśmy w dniu wczorajszym, zakończył się. Właściciel kamieniołomu wypłacił robotnikom zaległe zarobki, wobec czego ci podjęli normalną pracę dnia 7 bm.

Deklaracja robotników kop. „Jutrzenka"

W dniu wczorajszym delegacja górników kopalni „Jutrzenka" złożyła następującą deklarację:

„Niniejszym oświadczamy, że deklarujemy z dniem dzisiejszym (dnia 7 bm.) z całą naszą grupą współpracę ze Związkiem Zawodowym Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce (Zjednoczone Związki Zawodowe), na czele którego stoi poseł Fesser. (—) Paweł Gołąb, (—) Stefan Stasiak.

Jan Szuścik

Rzadki jubileusz chłopa patrioty

(Ku uczczeniu 80 urodzin Jakuba Bojki)

(Dokończenie).

Był to protest obywatela wolnego przeciw uciskającej go przemocy, był to jęk zbolałej i cierpiącej duszy, była to skarga człowieka przeciwko któremu sprzęgły się wszystkie moce. Walczył on z duchem pańszczyźnianym,, który przez wieki, jak trucizna, wżarł się w organizm i duszę chłopa. Było trzeba prostować grzbiet niedawnego niewolnika, było trzeba robić z niego obywatela. Tego ogromu pracy podjął się Jakób Bojko i we wielkiej mierze go dokonał.

W „Dwóch Duszach" twierdzi Autor, że w chłopie polskim do dnia dzisiejszego mieszka poczucie zniewagi ubiegłych stuleci, gdy był wyłączną własnością pana. Tę nieśmiałość, ten lęk, jaki w nim mieszka, nazywa Autor „duszą pańszczyźnianą", zaś każdą chwilę ocknienia i samodzielności nazywa „zwycięstwem wolnej duszy chłopskiej". Sam Autor do ostatniego wydania (czwartego) z r. 1922 powiada w słowie wstępnym: „I w wolnej Polsce widzi się w każdym stanie ludzi, którzy nie umią cenić własnej godności, nie mają własnego przekonania, a jak go mają, to nie mają cywilnej odwagi, by je jasno wypowiedzieć, gdzie potrzeba." Po przeczytaniu „Dwóch Dusz" znajdą drogę godną polskiego, wolnego obywatela.

W „Dwóch Duszach" po kolei przechodzi Jakób Bojko wszystkie stany polskie. Zaczyna od strasznych czasów pańszczyzny, która w ciągu 400 lat zabiła w chłopie człowieka i zrobiła z niego chamskie plemię. A przecież chłop, to gospodarz na ziemi polskiej. Gdy podatek, dług i procenta zapłacił, nie jest złodziejem i pijakiem, to pan całą gębą i nikt, oprócz śmierci nie może go wypędzić z jego własnego domu. Wyzwolić się z duszy pańszczyźnianej, wyprostować grzbiet i mówić otwarcie co kogo boli.

Następnie przemawia do nauczyciela. Sam jako nauczyciel wędrowny przez zim dwanaście wykonywał ten żmudny zawód i gdyby dziś miał do wyboru, znowu by został nauczycielem. „Kiepski był nauczyciel, kiepska szkoła, rozpaczliwa płaca, a jednak niema milszego wspomnienia nad te chwile, które strawił wśród dziatwy w szkółce".

Niestety, chociaż „nauczyciel wzniósł się o całą chałupę z kominem ponad swych rówieśników", to często zapomina o niedoli swych ziomków, bo dusza pańszczyźniana go przygniata, stąd jest gotów do lokajskich usług i pokorą udaną lezie przez życie.

Bojko nie zapomina i o sobie. I jego jeszcze dusza niewolnicza nie opuściła. Zrodzon z rodziców, co robili pańszczyznę, nie może się wyzbyć tej bestii, która jak pijawka wpiła się w całe plemię chłopskie. Ona to ciągle mówi mu, by milczał, słuchał i podziwiał, klęczał i warował a swego zdania nie objawiał „A jednak ta dusza pańszczyźniana w ludzie żdechnąć musi, bo jeżeli inne narody wyzbyły się tej cholery, to i nasz naród, jeżeli będzie chciał istnieć, musi się jej wyzbyć".

Kolejno załatwia się z urzędnikami i wójtami, a potem smaga posłów-lizuniów a w końcu rozprawia się z księżmi, którzy wyszli z pod strzechy chłopskiej a dziś, z małemi wyjątkami, przystali do wrogów chłopa. Dwie trzecie książeczki poświęca Autor tej właśnie bolączce i maluje w jaskrawych barwach grzechy duchowieństwa wobec ruchu ludowego. Nie chodzi tu ani o Boga ani o Ojczyznę, tylko o zachowanie wpływów pańskich nad chłopstwem.

Najcięższy zarzut stawia duchowieństwu z powodu wypaczenia ruchu wszczętego przez ks. Stojałowskiego. Niepotrzebnie zrobiono z niego demagoga, zrzucono go z poselstwa, złamano lot jego skrzydeł iście chrześcijańskich. Wolną duszę można barbarzyńskimi środkami gnębić i prześladować, ale jej zabić nie można. Bojko powołuje się na autorów dawniejszych, jak Klonowicza, Opalińskiego, Ks. Piotra Skargę i Staszica, ażeby odmalować straszną niedolę chłopów w dawniejszych wiekach. Opisując to piekło nie miał na myśli rozgoryczać ludu przeciw tym, którzy los ludu mieli całe wieki w swym ręku, lecz zwraca się raczej przeciwko tym, którzy uważają, że dawniej było lepiej, jak dziś.

Pod koniec wzywa chłopów, by się pilnie garnęli do oświaty, bo tylko gazeta i książka potrafią wystraszyć duszę pańszczyźnianą z odwiecznego niewolnika i dać mu duszę prawą i wolną.

„Z Bogiem tylko polski ludu, do pracy! — Porzuć żale, bo z tego doli nie wykrzeszesz, ale stanij twardo, ramię przy ramieniu i wolną duszą, krzyknij przeciwnikom: Jestem żyję i chcę żyć"!

Kończy słowami Asnyka:

„Nie pomogą próżne żale,
Bogu swój ból trzeba zlecić,
A samemu zaś wytrwale
Trzeba naprzód iść i świecić".

Takim był Jakób Bojko przed czterdziestu laty, gdy stał w sile wieku. Posłował aż do zmierzchu Austrii. Wojnę światową przeżył przeważnie w Grębosowie, który przez wojnę mocno ucierpiał. Gościł u siebie Legiony Polskie i samego Komendanta. Opowiadał mi o tem, jak się zetknęli, jak go Komendant prosił o kilka papierosów i jak od niego wzajemnie wytargował kilka starych armat na nowe dzwony w Grębosowie. Pozostał wierny Komendantowi, jak owe dzwony grębosowskie.

W r. 1918 wybrany do Sejmu Konstytucyjnego piastował godność wicemarszałka. W r. 1922 został senatorem i znowu wicemarszałkiem Senatu — aż do roku 1935. Odtąd zażywa spokoju domowego, rzadko co pisze i mało się udziela.

Należał do stronnictwa „Piasta" aż do roku 1927. Do Wincentego Witosa odnosił się z wielką dumą i życzliwością i nieraz mawiał: „Mamy tylko jednego Witosa". Bojko też szczerze radził Witosowi w r. 1926, by rządów nie brał po raz trzeci, tembardziej, że była taka uchwała Rady Naczelnej P. S. L. „Piasta". Witos rady nie usłuchał. Przyszły wypadki majowe. Jakób Bojko będąc już w podeszłym wieku parł do zgody z rządami pomajowemi — Witos poszedł na rozgrywkę. Nie szczędzono sędziwemu patriarsze ruchu ludowego bolesnych przytyków, mobilizowano przeciwko niemu nawet chłopów w jego własnej gminie. Któż został od tych i podobnych zarzutów wolny?

Jakób Bojko nie jest taktykiem politycznym. Jest to raczej apostoł i kaznodzieja stanu chłopskiego. Przez wytrwałe samokształcenie doszedł do rzadkiej jak na stosunki polskie, samowiedzy. Liczne podróże po Polsce i zagranicą wyryły swe trwałe piętno na jego bystrym intelekcie. Co dawał, — a dawał bardzo dużo — to szło z czystego serca i tkliwej polskiej duszy.

Jeżeli kiedykolwiek błądził — rzecz to ludzka, mimo wszystkiego dał on ruchowi ludowemu w Polsce kręgosłup i duszę i nad tą zasługą nawet przyszłe wieki i pokolenia nie przejdą do porządku dziennego.

Życzymy zacnemu Jubilatowi jeszcze długich lat zdrowia, życzymy Mu — by się spełniły rychło jego marzenia młodzieńcze — o szlachetnej i wyzwolonej duszy Polskiego Narodu.

(26) (Ciąg dalszy).

Bawiły się, wołały na siebie, gromadziły się, biegały: piękne białe ząbki szczebiotały w kątach; zasłony zdala czuwały nad tym śmiechem, cienie szpiegowały te promienie, ale co to szkodzi! Dziewczynki śmiały się i promieniały radością. Cztery posępne mury miały swe jasne chwile. Złekka pobielone odblaskiem tylu radości, patrzyła na ten słodki gwar rojów wiosennych. Był to jakby deszcz róż, przerywający żałobę. Dziewczynki swawoliły pod okiem zakonnic; bezgrzeszne spojrzenie nie nęka niewinności. Dzięki tym dzieciom, wśród tylu godzin surowych wstawała godzina naiwności. Małe skakały, starsze tańczyły. Zabawa w klasztorze mieszała się z czemś niebiańskiem. Nie bardziej zachwycającego i dostojniejszego nad te świeże dusze, rozkwitłe radością. Homer byłby tu przyszedł śmiać się z Perraultem: w tym czarnym ogrodzie była młodość, wrzawa, krzyki, pustota, rozkosz i szczęście, mogące rozpogodzić zmarszczone czoła wszystkich prababek z epopei czy baśni, czy siedziały na tronie, czy pod słomianą strzechą, od Hekuby do Babuni.

W tym domu więcej może niż gdzieindziej wypowiedziano tych powiedzeń dziecinnych, tak wdzięcznych, budzących śmiech pełen zadumy. Między temi posępnemi murami 5-letnie dziecko zawołało pewnego razu: — Moja mamo! Ta duża powiada, że już mi zostaje tylko dziewięć lat i dziesięć miesięcy do siedzenia tutaj! Co za szczęście!

Tu także miała miejsce ta pamiętna rozmowa:

Matka głosująca: — Czego płaczesz, moje dziecko?

Dziecko (sześcioletnie), łkając: — Mówiłam Alicji, że umiem historię francuską. Powiedziała mi, że nie umiem, ale ja umiem.

Alicja duża, (dziewięć lat): — Nie. Ona nie umie.

Matka: — Dlaczego, moje dziecko?

Alicja: — Powiedziała, żebym otworzyła książkę gdziekolwiek i zadała jej pytanie, jakie natrafię, a ona odpowie.

— I cóż?

— Nie odpowiedziała.

— A o co ja zapytałaś?

— Otworzyłam książkę, jak żądała, i zadałam jej pierwsze pytanie, na jakie natrafiłam.

— Cóżto było za pytanie?

— Było takie: Co stało się potem?

Tu także uczyniono to głębokie spostrzeżenie o naturze trochę łakomej, która należała do pewnej damy:

— Doskonała sobie! Ogryza wierzch, grzaniki, jak dorosła!

Na kamiennych taflach tego klasztoru znaleziono spowiedź, którą siedmiolatka, grzesznica spisała na kartce, żeby nie zapomnieć:

— Mój ojcze, oskarżam się, że byłam łakomstwem.

— Mój ojcze, oskarżam się, że byłam cudzołóstwem.

— Mój ojcze, oskarżam się, że podnosiłam oczy na mężczyzn".

Na murawie tego ogrodu różane usta sześcioletnie zaimprowizowały tę powieść, której słuchały niebieskie oczy czterio- i pięcioletnie.

„Było sobie raz czterech kogucików. Mieli oni sobie kraj pełen kwiatów. Zrywali kwiaty i chowali do kieszeni. Później oskubywali listki i kładli je do [illegible]. Był w kraju wilk, i był [illegible]: wilk był w lesie zjadł kogucików.

[illegible] normał:

[illegible] uderzył

[illegible] wybił kota.

„Nie wyszło mu to na dobre, wyszło na złe.

„Pewna dama zamknęła pajaca do więzienia".

Tu także opuszczone dziecko, podrzutek, z miłosierdzia wychowywany w klasztorze, powiedział miłe i bolesne słówko. Słysząc, jak inne mówiły o swoich matkach, dziecko szepnęło w kąciku: — Gdy ja się rodziłam, mojej mamy nie było przy mnie.

Gruba furtjanka, imieniem siostra Agata, zawsze się uwijała po korytarzu, z pękiem kluczy. Największe — powyżej dziesięciu lat — nazywały ją Agatoklesem.

Refektarz, duża sala w kształcie podłużnego prostokąta, oświetlona była tylko przez drzwi szklane, okratowane i z archiwoltą, które wychodziły na ogród. Refektarz ten był ciemny i wilgotny, a jak mówiły dzieci — pełen zwierząt. Wszystkie sąsiednie miejsca dostarczały tu potrosze robactwa. Każdy z czterech kątów otrzymał w języku pensjonarek osobną wyrazistą nazwę. Był kąt pająków, kąt liszek, kąt stonóg i kąt świerszczów. Kąt świerszczów dotykał kuchni i był bardzo ceniony. Nie był tak zimny jak inne. Nazwy przeszły z refektarza na pensjonarki i wyróżniły, jak w dawnem kolegium Mazarina, cztery narody. Każda wychowanica należała do jednego z czterech narodów, stosownie do kąta refektarza, w którym siadała do obiadu. Pewnego dnia ksiądz arcybiskup, odbywający wizytę pasterską, zobaczył wchodzącą do klasy, przez którą przechodził, dziewczynkę rumianą z prześlicznemi jasnemi włosami, i zapytał drugiej pensjonarki, pięknej brunetki o świeżych jagodach, która przy nim stała:

— Co to za jedna ta mała?

— To pająk, proszę Waszej Wielebności.

— Ba, a ta druga?

— To świerszcz.

— A tamta?

— To liszka.

— Doprawdy; a któż panna jesteś?

— Ja jestem stonoga, proszę Waszej Ekscelencji.

Każdy dom tego rodzaju ma swoje osobliwości. Na początku bieżącego stulecia Ecouen było jednem z tych miejsc miłych i surowych, gdzie prawie w szczęśliwym cieniu rosły sobie małe dziewczynki. W Ecouen podczas procesji z Najświętszym Sakramentem panienki dzieliły się na dwa rzędy, na dziewice i kwiaciarki. Były także „baldachimy" i „kadzielnice", bo jedne podtrzymywały końce baldachimu, a drugie okadzały Najświętszy Sakrament. Kwiaty z prawa dostawały się kwiaciarkom. Cztery „dziewice" szły na czele. Rano w tym dniu uroczystym często słyszano to zapytanie w sypialni:

— Która z was jest dziewicą?

Pani Campan przytacza to słówko „małej" siedmioletniej, powiedziane do dużej szesnastoletniej, która szła na przedzie procesji, gdy ona, mała, musiała iść z tyłu:

— Bo ty jesteś dziewica, a ja nie.

Roztargnienie

Nad drzwiami refektarza napisana była dużemi czarnemi literami następująca modlitwa zwana białym Pacierzem i mająca tę własność, że prowadziła ludzi prosto do nieba.

„Paciorek biały, który Bóg ułożył, który Bóg odmawiał i który Bóg osadził w raju. Wieczorem, idąc spać, zastałam trzech aniołów przy mem łóżku, jednego w nogach, dwuch w głowach, a w środku świętą Panienkę Marię, która mi rzekła, bym się położyła a o niczem nie wątpiła. Pan Bóg jest moim ojcem, Najświętsza Panna moją matką, trzej apostołowie mymi braćmi, a trzy dziewice memi siostrami. Gleczeczko, w którem Bóg się urodził, osłania moje ciało: krzyż św. Małgorzaty wyryty jest na mojej piersi. Najświętsza Panna szła w pole, Bóg płakał, spotkała pana św. Jana. — Panie św. Janie, skąd przychodzisz? — Idę z Ave Salus. — Nie widziałeś Pana Boga, gdzie jest? — Jest na drzewie krzyża, nogi zwieszone, ręce przybite gwoździami, kapelusik z białych cierniów na głowie. — Kto odmówi tę modlitwę trzy razy wieczór i trzy razy rano, dostąpi wkońcu raju".

Charakterystyczna ta modlitwa znikneła w roku 1827 z muru pod potrójnym pokładem wapna. Obecnie zaciera się w pamięci kilka naówczas młodych dziewcząt, dziś starych kobiet.

Wielki krucyfiks, zawieszony na murze, dopełniał dekoracji tego refektarza, którego jedyne drzwi — zdaje się, żeśmy to już mówili — wychodziły na ogród. Dwa wąskie stoły, z drewnianemi ławkami obok, ciągnęły się równoległemi liniami wzdłuż refektarza z końca do końca. Ściany białe, stoły czarne; te dwa kolory żałoby są jedyną rozmaitością w klasztorach. Posiłki niesmaczne, nawet pokarm dzieci skromny. Jedna potrawa z mięsa i jarzyn razem, lub ryba wędzona, to cały zbytek. Skromny ten posiłek, przeznaczony tylko dla pensjonarek, był jednak wyjątkiem. Dziecjadły i milczały pod czujnem okiem matki dyrektorki, która czasami, gdy musze przyszła ochota latać i brzęczeć przeciw regule, hałaśliwie otwierała i zamykała księgę drewnianą. Milczenie to przyprawione było żywotami świętych, czytanemi głośno z małego wzniesienia z pulpitem, stojącego u stóp krucyfiksu. Lektorką była tygodniowo jedna z starszych wychowanek. W pewnych odległościach stały na niepokrytym stole gliniane, polewane wazy, w których uczennice same płukały swe kubki i talerze, a niekiedy wrzucały tam niedojedzone potrawy, twarde mięso, lub zepsutą rybę, za co bywały karane. Nazywano te wazy sadzawkami.

Dziecię, które przerwało milczenie, robiło krzyż językiem. Gdzie? Na ziemi. Zlizywało podłogę. Proch, koniec wszystkich uciech, karał biedne małe listki różane za to, że śmiały szeleścić.

Istniała w klasztorze książka, której tylko jeden egzemplarz był wydrukowany i której czytać nie wolno. Była to reguła św. Benedykta. Oko profana nie mogło przeniknąć tej tajemnicy. Nemo regulas, seu constitutiones nostras, externis communicabit.

Pewnego dnia pensjonarki ukradkiem wzięły tę książkę i zabrały się chciwie do czytania, często przerywając sobie z przerażeniem, by ich matki nie zaszły znienacka, i nagle zamykając książkę. Wielkie to jednak niebezpieczeństwo miała im sprawiła przyjemność. „Najciekawsze" wydały się im niezrozumiałe stronice o grzechach młodych chłopców.

Bawiły się w jednej alei ogrodu, wysadzonej lichemi drzewami owocowemi. Pomimo nadzwyczajnej czujności matek i surowości kar, gdy wiatr wstrząsnął drzewa, udawało się im niekiedy podnieść ukradkiem zielone jabłko, zepsutą brzoskwinę, lub robaczywą gruszkę. Przytaczamy tu dosłownie list pisany przed dwudziestu pięciu laty przez byłą pensjonarkę, dzisiejszą księżnę de***, jedną z najwykwintniejszych kobiet Paryża. Cytuję dosłownie: „Ukrywa się jabłko lub gruszkę, jak kto może. Gdy wchodzimy na górę posłać łóżko, nim podadzą wieczerzę, wsuwamy je pod poduszkę, a wieczorem jemy w łóżku, lub gdy nie można, jemy w komórce". Była to jedna z ich najwyższych rozkoszy.

Razu jednego, było to także w czasie wizyty księdza arcybiskupa, jedna z dziewczynek, panna Bouchard, która miała w sobie trochę krwi Montmorency, założyła się, że poprosi go o dzień urlopu, rzecz niesłychana w tak surowym klasztorze. Przyjęto zakład, ale żadna pensjonarka nie brała go na serio. Gdy chwila nadeszła i arcybiskup przechodził około pensjonarek, panna Bouchard, z nieopisanem przerażeniem swych koleżanek, wyszła z szeregu i rzekła: — Wasza Przewielebności, proszę o dzień urlopu. — Panna Bouchard była świeża i duża, mała najpiękniejsze różowe jagody. Ksiądz de Quelen uśmiechnął się i odpowiedział: — Co za [illegible]wu, kochane dziecko, tylko jeden dzień urlopu! Trzy, jeśli zechcesz. Udzielamy trzy dni". — Przełożona nie mogła przeszkodzić, arcybiskup zawyrokował. Zgorszenie dla klasztoru, ale radość dla pensjonarek. Możecie sobie wyobrazić, jakie to sprawiło wrażenie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

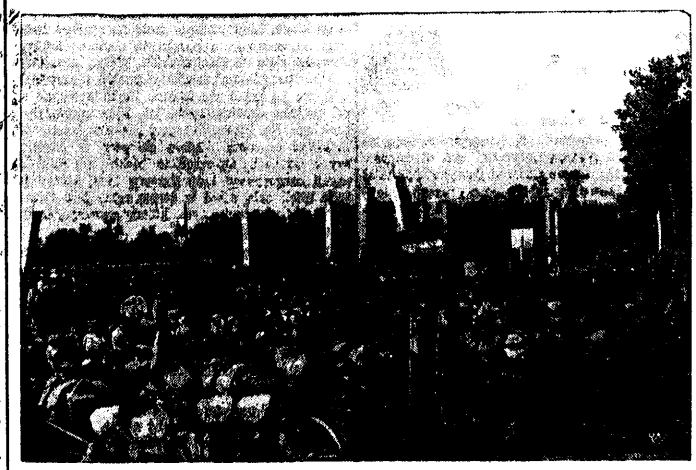

Reprezentacyjny szpaler, przedstawiający tłumny udział ludności Liskowa i okolicy w uroczystym pożegnaniu armii polskiej wyruszającego wojennego, ofiarowanego przez społeczeństwo województwa łódzkiego, które odbyło się w ubiegłą niedzielę, w obecności Pana Marszałka Śmigłego-Rydza.

Wiadomości bieżące.

Piątek 9 lipca

Dziś: Weroniki
Jutro: 7 Braci Męcz.
Wschód sł. g.: 3.25
Zachód sł. g.: 19.56

WYCIECZKA DO PARYŻA.

(—) Stow. Polsko - Francuskie w Warszawie organizuje od 6 do 25 sierpnia wycieczkę propagandową do Paryża na wystawę światową z powrotem z Havru do Gdyni — okrętem. Koszt wycieczki wynosi 350.— zł. Zgłoszenia tylko do 15 bm. przyjmuje sekretarjat. Warszawa. Al. Ujazdowskie 39.

ZBIÓRKA NA FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ Z OKAZJI „TYGODNIA MORZA".

(—) Zbiórka uliczna do puszek przeprowadzona na Fundusz Obrony Morskiej w dniach 27 czerwca i 3 lipca rb w Katowicach, dała w wyniku sumę 4 223,95 zł. która w całości wpłacona została na konto F. O. M. w P. K. O. Nr 42003.

GDZIE ZGŁASZAĆ UDZIAŁ W „TYGODNIU GÓR"?

(—) Wojewódzki Komitet „Tygodnia Gór" w Kielcach komunikuje, że wszelkich informacyj w sprawie przyjazdu wycieczek, zniżek kolejowych i organizacji pociągów popularnych do Kielc udziela Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Katowicach, gmach Dyrekcji Kolei ul. Dworcowa 1, parter pokój nr 30, tel. 355-35. Wobec licznie napływających zgłoszeń Komitet zwraca równocześnie uwagę wszystkim organizacjom i instytucjom, zamierzającym zorganizować wycieczki na „Tydzień Gór" do Wilna, aby już teraz zgłaszały swój udział celem zarezerwowania pociągów, przewodników, kwater itp.

Zaparcie. Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznawali z uznaniem naturalnej wodzie czeskiej **Franciszka Józefa** zaletę, jako zasługującą na zaufanie środek czyszczący jelita. (o).

WŁAMANIE DO SZTUCZNEGO TORU ŁYŻWIARSKIEGO

(—) Dnia 7 bm włamano się do biura zawiadowcy Sztucznego Toru Łyżwiarskiego w Katowicach, skąd skradziono maszynę do pisania marki „Remington", oraz motor elektryczny marki A. E. G., łącznej wartości około 1,200 zł. Ostrzega się przed ew. nabyciem skradzionych rzeczy.

Pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań

(—) Do sądu okręgowego w Katowicach wpłynął akt oskarżenia przeciw Janowi Kaminowi, właścicielowi firmy Haendler w Katowicach. Akt oskarżenia zarzuca mu **złożenie w sądzie fałszywych zeznań pod przysięgą.— Rozprawa odbędzie się niebawem.**

KRADZIEŻE NA BUGLOWIZNIE

W dniu 5, 6 i 7 bm. w różnych odstępach czasu, skradziono z kabin kąpielowych na Buglowiznie — buchalterce Nowakównie Halinie z Katowic, walizkę granatową, damską torebkę z frotawem i 15 zł. Nauczycielce Wurcelowej Emilii — 2 zegarki, 2 portmonetki, zawierające 28 złotych, walizkę oraz drobiazgi. Urzędnikowi prywatnemu Paszkowi Piotrowi — spodnie bieliznę trzewiki oraz portmonetkę, zawierającą 35 zł. a Olimerowej Lai z Katowic z niezamkniętej walizki 18 zł.

Podczas nieobecności domowników włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Marty Rachel przy ul. Piotra Skargi 4 w Katowicach. Włamywacze przetrząsnęli całe mieszkanie i zabrali większą ilość garderoby damskiej oraz cenną biżuterię. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 1000 złotych. O włamaniu zostały powiadomione władze bezpieczeństwa, które zarządziły poszukiwania za złoczyńcami.

POBICIE PROSTYTUTKI.

(—) Przy ul. Piotra Skargi nad Rawą, została onegdaj uderzona kilkakrotnie przez nieznanego osobnika twardym narzędziem w głowę niejaka Tekla Rzegłowska z Katowic II. Z krwią kompletnie rozbita przewieziono ją do szpitala miejskiego gdzie udzielono jej pierwszej pomocy.

Na równi z mężczyzną

walczy współczesna kobieta o pozycję społeczną i gospodarczą. Dlatego też i ona musi swemu organizmowi zapewnić odporność, zapas sił i energię. Filiżanka siłotwórczej Ovomaltyny codziennie na śniadanie ułatwia to zadanie. Ovomaltyna przechodzi szybko w krew, wzmacnia organizm i daje dobre samopoczucie. Ovomaltynę przyrządza się bez gotowania bardzo szybko i łatwo przy pracy i na wycieczce. (o)

Łańcuch nieszczęśliwych wypadków w powiecie pszczyńskim

Onegdaj w powiecie pszczyńskim zanotowano znowu parę wypadków drogowych. M. in. dnia 6 bm. około godz. 16.20 na szosie wojewódzkiej w Wyrach wracający z Katowic do Czechowic Jan Gabryś samochodem osobowym zderzył się z furmanką wypełnioną sianem, a powożoną przez Józefa Wycika z Przełajki. Wskutek zderzenia **uszkodzone zostały oba pojazdy.** Według dotychczasowych wyników dochodzeń, **winę wypadku ponosi kierowca samochodu, który, znajdując się na zakręcie szosy, nie dawał sygnałów ostrzegawczych i jechał z niedozwoloną szybkością.**

*

Tego samego dnia około godz. 19,30 na szosie mikołowskiej w Mokrym **rowerzysta Jan Czembor z Mikołowa zderzył się z samochodem Edwarda Abrachamczyka z Rybnika. Wskutek zderzenia Czembor doznał szeregu poważnych obrażeń po całym ciele i musiano go odwieść do szpitala Spółki Brackiej w Mikołowie. Dochodzenia ustaliły winę rowerzysty.**

Zderzenie roweru z furmanką

(P) Na szosie koło Miedźnej zderzył się rowerzysta Ludwik Sosna z furmanką Józefa Nowaka i to tak nieszczęśliwie, że nadział się na dyszel. — Przewieziono go do szpitala miejskiego w Pszczynie. Winę wypadku ponosi Nowak, który jechał lewą stroną szosy.

Dodatnie i ujemne strony Kas Chorych na Śląsku

Katowice, 9 lipca.

Zarząd Związku Lekarzy Polaków na Śląsku zwołał specjalne zebranie dyskusyjne, którego tematem obrad był temat zawarty w tytule. Z ramienia Ubezpieczalni Warszawskiej w zebraniu wziął udział p. dyr. Sasorski, zaś z terenu województwa śląskiego lekarze i farmaceuci oraz przedstawiciele władz.

W obszernej i ożywionej dyskusji przedstawili przedstawiciele Województwa, Kas Chorych, ubezpieczonych, pracodawców, aptekarzy, dentystów i lekarzy swój punkt widzenia. Dominował pogląd, że ubezpieczenie chorobowe na Śląsku góruje nad ubezpieczeniem analogicznym reszty Polski i że winno być dla niej w licznych szczegółach wzorem. Dyr. Sasorski dał w przemówieniu wyraz swemu zadowoleniu, że na Śląsku istnieje jednomyślność zainteresowanych partnerów i że ewentl. zmiany mogłyby być dokonane tylko za ścisłym porozumieniem się z lokalnymi czynnikami. (Do tematu tego wrócimy w najbliższym czasie. — Red.)

Łuna pożarów w powiecie bielskim

Bielsko, 9 lipca.

Dnia 6 bm. o godz. 18 uderzył piorun do mieszkania Marii Burian w Grodźcu (pow. Bielsko), który spowodował momentalnie pożar całego drewnianego domu i spalił go wraz z urządzeniami domowymi, wyrządzając szkodę około 2500 zł.

Tegoż samego dnia o godz. 17 uderzył piorun w drewnianą stodołę Pawła Strządały w Zabłociu, pow. Bielsko, powodując pożar jej. Spłonęła ona doszczętnie wraz z trzema furami siana, sieczkarnią i drobnymi narzędziami rolniczymi. Szkoda wynosi około 1500 zł.

Dn. 6 bm. w czasie szalejącej burzy uderzył piorun do stodoły Rudolfa Gabrysia w Drogomyślu, skąd następnie przeniósł się do stajni, gdzie zabił krowę wartości 260 zł i spłynął do ziemi. W czasie wspomnianej burzy na terenie gminy Zbytkowa padał silny grad wielkości fasoli i zniszczył około 20 procent pól obsianych zbożem.

W czasie tej burzy uderzył piorun do kilku obiektów mieszkalnych na terenie gminy, lecz poza spaleniem urządzeń radiowych, odbiorników radiowych, przewodów elektrycznych oraz uszkodzeń muru żadnej innej szkody na szczęście nie wyrządził.

Dnia 7 bm. o godz. 6 rano wybuchł pożar na strychu domu Józefa Kukli w Jaworzu Średnim, który zniszczył cały dach i przybudowaną do domu mieszkalnego stodołę drewnianą oraz część garderoby damskiej i męskiej jak również urządzenia domowe i różne urządzenia gospodarcze, o łącznej wartości około 2500 zł. Dom był ubezpieczony. Przyczyną pożaru jest nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Strzelali do wróbli, a trafili w człowieka

Tarnowskie Góry, 9 lipca.

Ida Rutkowska, zam. w Tarnowskich Górach przy ulicy św. Katarzyny 38 doniosła onegdaj policji tarnogórskiej, że mąż jej został **przypadkowo postrzelony w szyję poniżej ucha w chwili, kiedy odpoczywał w ogródku działkowym.**

Istnieje przypuszczenie, że bawiący się podówczas w ogródkach chłopcy, strzelając do wróbli, trafili jednym strzałem w Rutkowskiego. Tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy zawdzięczyć, że postrzelenie nie miało tragiczniejszych następstw. Rana bowiem okazała się lekką, wobec czego po założeniu opatrunku zwolniono Rutkowskiego ze szpitala do domu. Policja czyni dochodzenia w kierunku ustalenia sprawcy lekkomyślnego strzału.

Z Katowickiego

„DZIEŃ REZERWISTY" W NOWEJ WSI.

(K) W ub. niedzielę koło Związku Rezerwistów w Nowej Wsi zorganizowało przy współudziale sąsiednich kół Bielszowice, Bykowina, Halemba, Kłodnica i Kochłowice „Dzień Rezerwisty". Licznie zgromadzeni rezerwiści z Nowej Wsi i okolicy wraz z członkiniami Rodziny Rezerwistów i zaproszonymi miejscowymi związkami Powstańców Śl. i Strzeleckim udali się w pochodzie na nabożeństwo, po czym nastąpiła defilada, którą odebrał komendant Okręgu Śląskiego Z. P. kpt. Kiljan. Zkolei udano się do olbrzymiej hali targowej, przystrojonej zielenią chorągiewkami i wielkim godłem Zw. Rezerwistów. Przybyłych powitał prezes koła Z. R Nowa Wieś inż. Tittenbrun, po nim przemawiali: w imieniu Zarządu Okręgu i Powiatu p. inż. Szymański w imieniu Komendy Okręgu p. kpt Kiljan, w imieniu Komendy Powiatowej P. W i Dowództwa p. p. p. kpt. Kubrycht i w imieniu Zarządu Gminy p. naczelnik Fryc. W końcu odbyły się zawody drużyn Z. R. w siatkówkę i koszykówkę, a wreszcie koncert orkiestry i zabawa, która trwała do późnego wieczora.

Z Chorzowa

KONTROLA MIESIĘCZNA BEZROBOTNYCH W CHORZOWIE

(=) Miesięczna kontrola bezrobotnych w miesiącu lipcu rb odbędzie się według ustalonego porządku w dniach od 12 do 17 bm. Szczegóły w ogłoszeniach.

ZASADZENIE NOTORYCZNYCH WŁAMYWACZY

(=) Sąd Okręgowy w Chorzowie ogłosił dziś wyrok w sprawie przeciwko szajce włamywaczy, która w ciągu roku 1936 okradła wiele mieszkań na terenie Chorzowa. Sąd skazał Mordke Landona i Chila Tenebauma po 4 lata więzienia, Joela Borensteina i Szlamę Grisgrina po dwa i pół roku więzienia. Abrama Alabastera na 18 miesięcy więzienia. Baile Praiser na sześć miesięcy więzienia.

NA WYCIECZCE. Dessen stąpał dwóch turystów na szczycie Małołączniaka w grupie Czerwonych Wierchów w Tatrach. Ulewa towarzysząca mu aż do Kuźnia.

— Wstąpmy do restauracji — proponuje jeden z przemoczonych.

— Po co?

— Muszę opłukać wodę w butach.

Śpiewacy polscy po sławę za granicę

Z końcem lipca br. wyjeżdżają na tourne śpiewacze po Europie pp. Franciszek Paccia (tenor) i Stanisław Ekes (baryton).

Pierwszy z nich p. Paccia artysta oper katowickiej i warszawskiej znany jest dziś już niemal w całej Polsce ze swojej propagandy pieśni śląskiej. P. Paccia propaguje pieśń śląską, śpiewając ją przed mikrofonem radia i nagrywając na płyty. Jego nie przeciętne warunki wokalne i artystyczne, wyjątkowa muzykalność, ukochanie swego zawodu oraz bardzo bogaty repertuar tak polski jak i zagraniczny, wróżą mu wielką karierę światową. P. Paccia ma zamiar dać kilka koncertów zagranicą poświęcając je tylko muzyce śląskiej Stanisław Ekes również posiada walory potrzebne do kariery śpiewaczej, które dają gwarancję wielkiego powodzenia. (o)

Z Świętochłowickiego

UROCZYSTOŚĆ PODOFICERÓW W BRZOZOWICACH - KAMIENIU

(Ś) Koło Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P w Brzozowicach-Kamieniu obchodziło w niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru. Pochód ruszył z dwiema orkiestrami po sztandar do prezesa Wałoszczyka a potym na nabożeństwo. Kazanie wygłosił i poświęcenia sztandaru dokonał ks. proboszcz Kuczka. Po nabożeństwie złożono wieniec na cmentarzu i nastąpił akt wręczenia sztandaru prezesowi koła przez naczelnika gminy p. Lelonka który wygłosił w imieniu p. starosty dr Szalińskiego przemówienie. Następnie prezes koła odebrał przyrzeczenie od chorążego, zaś oddziały prezentowały broń a orkiestra odegrała hymn państwowy. Po defiladzie pochód udał się do ogrodu p. Ślęsarka gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ i wpisywanie do księgi pamiątkowej.

IMPREZA TOW. POLEK W BRZEZINACH

(Ś) 4 lipca br. Sekcja Opieki nad Matką i Dzieckiem przy Tow. Polek w Brzezinach Śl. urządziła w ogrodzie p. Szerygła Festyn dla dzieci. Na program złożyły się liczne występy dziatwy jak korowody, tańce, inscenizacje, oraz wiele niespodzianek. W udekorowanej sali, zgromadziły się dzieci które zostały obdarowane sutym podwieczorkiem. Po festynie odbyła się zabawa taneczna. Czysty dochód z imprezy przeznaczono na opiekę nad chorymi i niezamożnemi dziećmi i matkami.

ZAGADKOWY NAPAD.

(Ś) Żona Pawła Wejssa zamieszkałego w Zgodzie ul. Nowowojejska 19, doniosła policji, że jacyś nieznani osobnicy w liczbie 7 napadło onegdaj na jej męża na targowisku w Świętochłowicach którzy bez żadnego powodu pobili go dotkliwie i pokłóli nożami. Wejssa musiano odstawić do szpitala, gdzie przebywa w opiece lekarskiej. Stwierdzono u niego dość poważne urazy na całym ciele.

Z Pszczyńskiego

POCZTA W MIZEROWIE

(P) Z dniem 12 lipca br. zaprowadza w agencji pocztowo-telekomunikacyjnej Mizerów jednorazowe urzędowanie w dni powszednie od godz. 8—15.

Po burzach w powiecie

Burza, jaka przeszła ostatnio nad pow. pszczyńskim, wyrządziła dość znaczne szkody. Od piorunów powstały liczne pożary, w wyniku czego szereg zabudowań uległo zniszczeniu. M. in. piorun uderzył w stodołę Anny Stuchlikowej w Starej Wsi. Stodoła wraz z tegorocznym sianem i inwentarzem rolniczym spaliła się doszczętnie. W zabudowaniach Ludwika Golusa w Zawadzie pożar, który wybuchł od pioruna, zniszczył dach domu i inne zabudowania. Wreszcie zniszczeniu uległa od pożaru część domu Wydrzynowej w Suszcu. Poza tym na pastwisku w Wyrach piorun uderzył w stado bydła i zabił na miejscu dwie krowy. We wszystkich tych wypadkach ofiar w ludziach nie było.

Z Rybnickiego

SKUTKI GWAŁTOWNEJ BURZY

(R) Donosiliśmy wczoraj o huraganowej burzy jaka szalała w dniu 6 bm. nad pow. rybnickim wyrządzając szereg poważnych szkód. Obecnie nadchodzą meldunki z dalszych stron powiatu o wyrządzonych szkodach W Książenicach uderzył piorun w dom Alojzego Buszki, gdzie uszkodził częściowo dach, sufity i piece kuchenne. Szkoda wynosi około 300 zł. Wypadku w ludziach nie było. W Roju uderzył piorun w zabudowania rolnika Józefa Olesia i wzniecił pożar. Płomienie strawiły dach domu i przyległego chlewa, gdzie piorun zabił krowę. Szkoda wynosi przeszło 3,000 zł.

Strajk w cegielni w Wilczy Dolnej

W cegielni dzierżawionej przez Zygmunta Przestępskiego w Wilczy Dolnej wybuchł dnia 7 bm. strajk zatrudnionych tam robotników. Do strajku przystąpiło 39 robotników. Powodem porzucenia pracy było zaleganie z wypłatą zarobków od czterech tygodni. Strajk ma przebieg spokojny.

SPROSTOWANIE

(R) W numerze Polski Zachodniej 184 z dnia 7 bm. w ogłoszeniu Podziękowanie p. Dr Samajlikowej przeoczono w treści podziękowań „Związku Lekarzy powiatu rybnickiego" co niniejszym prostujemy. — Dział Ogłoszeń (o)

KARAMBOL ROWERZYSTKI Z AUTEM.

(R) Dnia 7 bm. na ul. Raciborskiej w Niedobczycach jadąca na rowerze po lewej stronie ulicy Łucja Czogałowa z Rydułtów w czasie wymijania samochodu osobowego, kierowanego przez Ignacego Mare z Gotartowic, uderzyła rowerem o tylne drzwi samochodu wskutek czego upadła na bruk ulicy i doznała poważnego okaleczenia głowy. Szofer odwiózł ofiarę wypadku do szpitala w Rybniku. Wine wypadku ponosi poszkodowana.

POBIŁ I OKRADŁ.

(R) Na posterunku policji w Gorzycach zgłosił górnik Henryk Masarczyk z Pszowa, że przebywając cengdai w towarzystwie Pawła Pluty z Czyżowic w gospodzie Henryka Kolarczyka w Czyżowicach został pobity przez Plutę i innych osobników. W krytycznym czasie Masarczyk był pijany i pozostał przez noc w gospodzie. Gdy się przebudził zauważył brak portfelu z dowodami osobistymi i gotówką. W czasie dochodzeń Pluta przyznał się do kradzieży. Złodziejowi odebrano tylko portfel z dokumentami.

Z Lublinieckiego

Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ MIASTA LUBLIŃCA

(—) Na posiedzeniu Rady miejskiej miasta Lublińca w dniu 6 bm. przyjęto do wiadomości zamknięcie roczne z wykonania budżetu za rok 1936/37 oraz sprawę o zaliczkowanie robót budowy wodociągów. Inne punkty jak: uchwalenie statutu Miejskiej Kasy Oszczędności, uchwałę dot. kapitału zakładowego tej Kasy i uchwalenie statutu wodociągowego postanowiono dla gruntowniejszego przygotowania odłożyć na następne posiedzenie

Sprawozdanie z działalności KKO. pow. lublinieckiego za rok 1936

W dniu 28 czerwca br. odbyło się posiedzenie Rady Kasy pod przewodnictwem p. starosty dr Olszewskiego. Na posiedzeniu tym przyjęto sprawozdanie Dyrekcji z działalności Kasy w roku ubiegłym, zatwierdzono bilans i rachunek strat i zysków i udzielono absolutorium Dyrekcji. Ze sprawozdania wynika, że obrót roczny Kasy urósł w stosunku do roku 1935 o 14.000.000, dosięgając kwoty 48 294 588,36 zł. Suma wkładów oszczędnościowych wynosiła 1 321 147,19 zł; ulokowanych na 2845 książeczkach oszczędnościowych. Z ogólnej sumy rozdzielonych kredytów w wysokości 2 224 671,89 zł przypada na rolnictwo 844 002,312 Upoważniono Dyrekcję Kasy do zaciągnięcia nowych kredytów rolniczych, mianowicie nawozowego, siewnego, i pod zastaw zboża na łączną sumę 150.000 zł, oraz kredytu na pomoc dla kupiectwa w kwocie 30 000 zł. W związku z notatkami prasowemi zawierającymi zarzuty pod adresem dyr. M. Ociepki, Rada Kasy po gruntownym ich zbadaniu stwierdziła, iż zarzuty te były przedmiotem dochodzeń właściwych władz sądowych, które we wszystkich instancjach uznały całkowitą ich bezpodstawność, wobec czego Rada uchwaliła przejść nad nimi do porządku dziennego. Celem dania silniejszych podstaw finansowych nowozorganizowanej w Lublińcu Mleczarni uchwalono przystąpić w charakterze członka Mleczarni z udziałami na łączną sumę 3000 zł.

ZEBRANIE TOW. POLEK W LUBLIŃCU

(L) Ostatnio odbyło się pod przew. p. Hołyńjowej zebranie Tow. Polek. Na zebraniu wygłoszone zostały referaty: o przyczynach krzywicy i jej zwalczaniu przez p. Ekstejnrowa

Z Bielskiego

ZAMKNIĘCIE DROGI

(B) Z powodu przebudowy drogi powiatowej Dziedzice — Strumień na odcinku Dziedzice — Zabrzeg od km 0,0 — 3,730 droga ta została zamknięta dla ruchu kołowego. Przypuszczalny termin ukończenia robót określono na 1 października 1937 r. W czasie zamknięcia drogi, trasa objazdowa wyznaczona została przez Czechowice, Komorowice — Ligotę.

CENNY ŁUP

(B) Nieznani sprawcy pod nieobecność domowników dokonali dnia 5 bm. włamania do mieszkania Adolfa Brody w Bielsku (Plac Żwirki i Wigury 14). Łupem włamywaczy padła większa ilość srebrnej biżuterii oraz zastawy stołowej ogólnej wartości ponad 700 złotych. Sprawcy włamania nie pozostawili na miejscu żadnych śladów, któreby ułatwiły ich wykrycie. Po spłądrowaniu zbiegli oni przez nikogo niespostrzeżeni w nieznanym kierunku, unosząc z sobą cenny łup

Z Cieszyńskiego

ZEBRANIE RODZICÓW W CIESZYNIE

(C) Rada Rodzicielska Gimnazjum Matematyczno - Przyrodniczego zaprasza rodziców uczniów, wpisanych do Liceum Przyrodniczego i Matematycznego w Cieszynie na zebranie w dniu 11 lipca o godz. 10.30 w gimnazjum mat. Na porządku dziennym zajęcie stanowiska wobec rozporządzenia Śl. Urzędu Wojewódzkiego, który poleci przekazać do liceum w Bielsku kilkunastu uczniów cieszyńskiego liceum.

Wiadomości gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

DEWIZY: Belgia 89.15 89.33 88.97. Berlin 212 51 211.67. Gdansk 100.20 99.80. Amsterdam 290.80 291.52 290.08. Kopenhaga 117.24 116.66. Londyn 26.20 26.27 26.13. Nowy Jork czek 528 5,8 5.29 7,8 5.27 3,8. — kabel 5.29 5.30 1,4 5.27 3,4. Oslo 131.93 131.27. Paryż 26.45 26.55 26.35. Praga 18.42 18.47 18.37. Stokholm 135,10 135.43 134.77. Zurych 121.00 121.30 120.70. Wiedeń 99.20 99.60. Medjolan 27.98 27.78. Helsinki 11.61 11.55. Montreal 5.28,5 5.26. — Tel Aviv 26.13 25.99. Tendencja niejednolita.

WALUTY: Belgi belg. 89.33- 88.90. Dol. amerykańskie 5.29—5.26,5, kanadyjskie 5.28—5.25,5. Floreny hol. 291.52—289.80. Franki francuskie 26.55—26.25, szwajcarskie 121.30—120.50. Funty angielskie 26.27—26.11. Guldeny gdańskie 100.20—99.80. Korony czeskie 18.20—17.90, duńskie 117.24—116.40, norweskie 131.93—130.95, szwedzkie 135.43—134.45. Liry włoskie 23.00—21.60. Marki fińskie 11.61—11.20, niemieckie 14.00—132.00. Szylingi austriackie 99.20—98.50. Tel Aviv 26.13—25.90. Marki niemieckie srebrne 143.00—141.00.

AKCJE: Bank Polski 100 100.25. Bank Handlowy w Warszawie 45. Cukier 29.75—30.00. Węgiel. 21.75—21.50. Lilpop 47.00. Ostrowiec 26.00. Starachowice 29.75—30.00. Tendencja mocniejsza. Sprostowanie: wczorajszy kurs akcyj Warsz. Tow. Fabryk Cukry wpisen był 29.50 — (sprostowanie giełdy).

PAPIERY PROCENTOWE: 4 i pół proc. wewnętrzna 51.25 50.75 50.88. 3 proc. inwest. pierwsza emisja — 65.25, serie 82.50. 4 proc. dolarowa 37.75, 4 konsolidacyjna 54 54.25 52.88 53.25 dwa ost. drobne. 8 przem. pol. 65.00. 8 ziemskie dol. kupon 6.58 4 i pół ziemskie seria piąta 54.90—54.25.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 8 lipca.

Ceny rozw. ieją się za 100 kg w złotych parytet wagon Katowice w handlu hurtow. w ładunkach wagonowych

Kursy ustalono na podstawie cen tranzakcyjnych. Owies zbierany 27.50 Mąka pszenna gat. I 0—65 proc. 40 49.50. Mąka żytnia gat. I 0—70 proc. 34.50 35. Otręby żytnie przem. stand. 16.25, kuchy inlane 21.60.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.

Na Centralną Targowicę w Mysłowicach spędzono od 29 czerwca do 5 lipca 1937 1706 sztuk zwierząt. I płacono za 1 kg żywej wagi za: Stadniki pełnomięsiste 57—65 gr, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 48—56; pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do 7 lat 69—75, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki 60—68, miernie odżywione krowy i jałówki 53 59, lichо odżywione krowy i jałowki 45 52; średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 67 70, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 56 62, liche ssaki 50 55; Świnie tuczone ponad 150 kg żywej wagi 125 do 130, pełnomięsiste od 120 150 kg 116—124, pełnomięsiste od 100 120 kg 106 115, pełnomięsiste od 50 do 100 kg 95 103 gr. — Przebieg targu: tendencja utrzymana.

Odpowiedzi redakcji

D. J. Brzeziński. Przerachowanie czyli przewalutowanie jest w tym wypadku bez znaczenia, gdyż kasa nie wypłaci ani grosza za pieniądze, złożone podczas inflacji czyli dewaluacji (spadku wartości pieniądza), jeżeli nie posiada majątku, nabytego przed 1 stycznia 1923 r. Takiego majątku kasa, wymieniona w liście, prawdopodobnie nie ma. Wobec tego wszystkie zdewaluowane pieniądze przepadły. Wszelkie starania w tym wypadku będą bezskuteczne, a skarga nie będzie miała powodzenia.

L. dny lokator. Zależy od miejscowych zwyczajów, o której godzinie wieczorem powinno być zamykane drzwi do sieni. Urząd gminny względnie tamt. posterunek policji albo też Okręg Urzędowy poinformują o tem, zwyczajach. W każdym razie, zwykle zamyka się drzwi latem o godz. 22, a zimą o godz. 21. Jeżeli każdy lokator posiada klucz, to gospodarz może wcześniej zamykać drzwi ze względu na bezpieczeństwo.

Nr 2222. 1) Obligacja dolarowa, którą Pan posiada, nie zostanie wymieniona względnie zamieniona na inną obligację. — 2) Na numer obligacji dolarowej nam podany nie padła wygrana w żadnym ciągnieniu.

Z sali sądowej

NIEPOPRAWNY ZŁODZIEJ.

Karol Salzmann, robotnik z Katowic, był już dwukrotnie karany za kradzież. Nie wyleczyło go to jednak od zbytnich apetytów na cudzą własność. W dniu 24 marca br. na dworcu towarowym skradł znowu na szkodę niej. Leona Sonnenblicka 5 kg pomarańcz wartości zł 5,50. Gdy uciekał z pomarańczami, puścił się za nim w pogoń pracujący u Sonnenblicka Piotr Orliński. Starał się on odebrać złodziejowi pomarańcze, obiecując mu nawet, że właściciel odda mu połowę pomarańcz. W odpowiedzi Salzmann wyciągnął z kieszeni nóż i pogroził nim Orlińskiemu. Na szczęście przechodził właśnie tamtędy policjant i Orliński oddał w jego ręce Salzmanna. Na rozprawie Salzmann nie przyznał się do winy, twierdząc, że pomarańcze znalazł a Orlińskiemu nie groził. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

SKAZANIE KOMUNISTY.

Przed sądem okręgowym w Katowicach stanął wczoraj Alfons Bartoszek, górnik z Nowej Wsi oskarżony o przynależenie do Komunistycznej Partii Polskiej i przechowywanie egzemplarzy „Czerwonego Sztandaru". Na rozprawie oskarżony wypierał się przynależenia do partii a co do zabranych mu numerów pisma komunistycznego, twierdził, że znalazł je w korytarzu. Sąd skazał Bartoszka na 6 miesięcy więzienia.

PUŚCIŁ W OBIEG FAŁSZYWE 5 ZŁ.

Nieletni Wilhelm R. z Imielina (pow. Pszczyna) odpowiadał przed sądem okręgowym w Katowicach za puszczenie w obieg fałszywej pięciozłotówki. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że nie wiedział, iż moneta była fałszywa, bo jeszcze nigdy 5 złotych nie widział. Sąd nie dał wiary temu tłumaczeniu i w wyroku — uwzględniając młody wiek chłopca — oddał go pod dozór odpowiedzialny rodzicom.

10 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

Na wokandzie Wydziału Zamiejscowego Sądu Okręgowego w Rybniku znalazła się w ub. środę sprawa przeciwko Franciszkowi Piniorowi z Pszowa, oskarżonemu o krzywoprzysięstwo, którego dopuścił się w dniu 4 marca br. w procesie o alimenta Jadwigi Juraszczykowej z Skrzyszowa, który toczył się przed Izbą Karną w Wodzisławiu. Pinior zeznawał pod przysięgą nieprawdę na korzyść swego przyjaciela. Sprawa się wydała i krzywoprzysięzca stanął na ławie oskarżonych. Sąd skazał go na 10 miesięcy więzienia.

PRZYWŁASZCZYŁ SOBIE APARAT KINOMATOGRAFICZNY.

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okr. w Rybniku zasiadł Jan Konieczny z Pszowa. Wymieniony pożyczył od rest. Pawła Bendy z Rydułtów aparat kinowy, którym przez dwa miesiące wyświetlał filmy w sąsiedniej wiosce Lubomia. Osk. Konieczny ani myślał oddać właścicielowi aparatu. Kiedy Benda upomniał się o aparat, grożąc doniesieniem policji, Konieczny zwrócił mu zaledwie ¼ część aparatu. Resztę części osk. Konieczny sprzedał przygodnym handlarzom. Finał tej sprawy rozegrał się przed Sądem, który skazał Koniecznego za przywłaszczenie cudzej własności na 6 miesięcy aresztu.

Wyjaśnienie

Rybnik, 9 lipca.

W związku z wiadomością naszą z dnia 27 czerwca pt. „Wykrycie wielkiej afery oszukańczej w Rybniku — Grabarz żydowskiego cmentarza — cynicznym dobroczyńcą", proszeni jesteśmy przez p. Jana Janka o umieszczenie wyjaśnienia, że nie jest on grabarzem cmentarza żydowskiego. Nie zakładał też Kasy Towarzystwa Dobroczynności św. Józefa. W Rybniku istnieje od roku 1908 Tow. Katolickich Robotników i Rzemieślników św. Józefa, Jerzego i Barbary i dotychczas nie było jeszcze żadnego wypadku, by rodzinie zmarłego członka nie była wypłacona kwota, jaka jej się należała. Komisja rewizyjna przeprowadzała periodycznie kontrolę ksiąg kasowych i całej gospodarki, udzielając ustępującemu zarządowi absolutorium.

Raz tylko na podstawie doniesień Sąd w Rybniku przeprowadził kontrolę, a ponieważ stwierdzonem zostało, że księgi i gospodarka jest prowadzona w porządku, księgi Towarzystwu po kontroli zwrócono bez zarzutu.

Dochód roczny Towarzystwa wynosił około 45 tysięcy, przy czym wydatki pogrzebowe pochłonęły około 44 tysięcy.

Janek Jan nigdy nie uchylał się od odpowiedzialności i zobowiązań wobec członków Towarzystwa, czego dowodem jest, że dotychczas, a więc w ciągu 28 lat istnienia Towarzystwa nie było żadnego zażalenia członka względem pokrycia kosztów pogrzebu zmarłego członka.

Nieprawdą jest, że poszkodowano 3 tysiące członków i że w kasie znajdowało się tylko 600 zł gotówki i weksle na 2000 złotych, ale prawdą jest, że oprócz powyżej wspomnianych kwot znajduje się jeszcze w bankach kwota około 4000 złotych, a oprócz tego ubezpieczono członków na wypadek śmierci na sumę około 180.000 zł, a więc dla zabezpieczenia zobowiązań Towarzystwa do członków.

RADIO KATOWICE

Piątek 9 lipca.

KATOWICE. Godz 6.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Przetwory warzyw i owoców" — pogadanka. 12.25 „O polskim morzu". Wykonawcy: Chor mieszany „Kasyno" z Siemianowic pod dyr. Piotra Chlebny. 13.00 Koncert popołudniowy. 13.15—14.40 Płyty. 15.30 Poradnik sportowy. 15.35 Jak spędzić święto. 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa ks. kapelana Michała Rekasa z chorymi. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.45 Reportaż z wystawy paryskiej. 17.00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej. 17.50 Pogadanka konkursowa. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.15 Koncert. 18.45 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Południe — poemat symfoniczny Fr. Liszta (płyty). 19.20 Recital śpiewaczy. 19.50 Komunikat sportowy. 19.52 Wiadomości sportowe. 20.00 „Z fali na falę". 20.15 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert orkiestry marynarki wojennej z Gdyni. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Koncert solistów. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Sobota 10 maja.

KATOWICE. Godz 6.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.30 Życie kulturalne Śląska. 13.15 Koncert orkiestry wojskowej. 13.30 Koncert życzeń. 13.15—14.30 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.30 Orkiestra harmonistów (płyty). 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 16.30 Mało znane uwertury - koncert orkiestry. 17.30 Audycja konkursowa 17.50 „Taternik z aparatem fotograficznym" — pogadanka. 18.15 „Winogroń" — pogadanka. 18.25 „Swarzyna u Dopatki" — audycja dla dzieci w opr. cioci Heli. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Pieśni ludowe ziemi wieluńskiej. 19.10 Pogadanka aktualna. 19.50 Komunikat sportowy. 19.52 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.15 Dziennik wieczorny. 21.00 „Siła przeznaczenia" — opera Verdiego. 22.50 do 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Repertuary teatrów i kin

KINOTEATRY W KATOWICACH

od dnia 6 czerwca 1937 r.

CAPITOL: Z powodu renowacji kino zamknięte.
CASINO: „Hotel Savoy 217".
COLOSSEUM: „Narzeczona z Wiednia".
RIALTO: „Romans w Budapeszcie".
STYLOWY: „Król kobiet" i „Niesamowity dom".
UNION: „Idziemy po szczęście."
KATOWICE-ZAWODZIE — ATLANTYK: „Noce egipskie" i dobry dodatek.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE. „Tajemnica Dra Chandlera".
— RIALTO: „Detektyw".
CHORZÓW — APOLLO: „Wyprawa na Mongo" i „Noc w operze". — ROXY. „Żona czy sekretarka" i „Tajemnica Marynarki Wojennej". — COLOSSEUM „Rekiem na morzu" i „Na zgliszczach szczęścia". — DELTA: „Miasto Anapol" i „Bandera".
MYSŁOWICE — OPLON. „Czarownica z Salem". — ODEON: „Uśmiechnięci".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Król zebraków" i wesoły nadprogram.
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Sylwetki" i nadprogram.
RYBNIK — APOLLO „Jego złota rybka" i „Dziki sciężki". — HELIOS. „Zabójcy" i „Złota dziewczyna".
SZARLEJ — APOLLO „Kapryś milionera" i „Kapitan Blood" oraz PAT-a dodatek.
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Orły na uwięzi", „Dwoje z tłumu". — COLOSSEUM: „Syn Admirała" i „Czarownica z Salem".

Komunikaty

Wpłaty na konto Śl. Wojew. Komitetu Uczczenia Pamięci Marsz. Józ. Piłsudskiego i Komitetu Budowy Pomnika Marsz. Józefa Piłsudskiego i Powstańca Śl. w Katowicach.

Powiatowy Komitet Cieszyn.

Dyrekcja Państw. Gimn. Cieszyn 4.00 zł. Traczewski Jan, kier. szkoły Istebna 5.00, Dyr. Państw. Wyższej Szkoły Gosp. Wiejskiego 1.00, Miastat Andrzej Istebna 5.00, Dyr. Państw. Gimn. Kupieckiego Cieszyn 11.00 zł.

Powiatowy Komitet Lubliniec.

Urzędnicy starostwa m. Lublińca 11.50 zł, Rejon Kontroli Skarbowej 9.00, Nacz. Gminy Dralin 22.30, Tulaj Piotr mąż zaufania Woźniki 7.00, „Union Textile Sp. Akc." Oddział Lubliniec 78.00, Kier. Szk. powsz. Olesna 2.00, Kier. Szk. powsz. w Sadowie 1.00, Sąd Grodzki Lubliniec 4.00, Kier. Szk. pow. w Lisowie 3.00, Z. Keller i Ska Glinica 15.00, Lipiec Wincenty mąż zaufania Bąbienica 18.00, Magistrat m. Lublińca 0.50, Manka Michał mąż zauf. Lubsza 25.70, Dubiel Wiktor Strzebinia, Kolonia 5.00, Sladkowski Jerzy mąż zaufania Lubliniec 5.00, Sladkowski Jerzy Lubliniec 71.00 zł.

Razem 9 156.30 zł.

Chorzow, dnia 15 czerwca 1937 r.

Przewodniczący Komisji Finansowej:
(—) *Dr J. Zagorowski.*

Wycieczka Powstańców z Chorzowa.

Dwa IV i V Baonu Związku Powstańców Śląskich w Chorzowie urządza w niedzielę 11 b. m. wspólną wycieczkę do lasów położonych za kopalnią Kleofas na którą zaprasza Zarząd i członków organizacji P. O. W. i O. M. P. miasta Chorzowa I—IV. Zbiórka o godz. 6 przy ul. Stawowej koło stawu hutniczego w razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

Życzenia.

W dniu 9 b. m. mieszkaniec Bielszowic, p. Alojzy Kuczmik, współzałożyciel i od 23 lat czynny członek miejscowego chóru „Wanda", nasz długoletni abonent — obchodzi 50-te urodziny. W dniu tym towarzysze — śpiewacy oraz wydawnictwo „Polski Zachodniej" składa Solenizantowi serdeczne życzenia.

INTERES. — Ryfka, powiedz, że mi dajesz za tego konia 200 złotych.

— Dobrze, ja ci daję za tego konia 200 złotych Szmulu.

Szmul idzie na jarmark. Za konia ofiaruje mu 150 złotych. Nie chce szlag trafi, jeśli mi dawano za niego dziś 200 złotych!

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Przed atrakcyjnym meczem ligowym
A. K. S. — Cracovia
Specjalne pociągi z Chorzowa i Katowic do Krakowa

Piłkarski świat sportowy czeka w niedzielę nielada sensacja. Zmierzą się bowiem w Krakowie dwie czołowe drużyny tabeli ligowej: Cracovia i A. K. S.

Która z nich zwycięży? — oto pytanie, ekscytujące szerokie rzesze sportowców. Bo przyznać należy, że beniaminek ligowy, chorzowski A. K. S., aczkolwiek figuruje na drugim miejscu tabeli, jednak de facto ma większą ilość zdobytych punktów przy mniejszej ilości gier. I gdyby ten mecz wygrał — idzie nie tylko w górę na pierwsze miejsce tabeli, ale jeszcze będzie miał dwa punkty lepsze z tytułu mniejszej ilości gier.

Ale powiadamy „gdyby", bo o konkretne zwycięstwa tutaj bardzo trudno, bowiem spotyka się z przeciwnikiem rutynowanym, o dużych tradycjach piłkarskich i na jego własnym boisku. A wiadomo, że publiczność krakowska potrafi dopingować i stwarzać atmosferę, której trudno jest się przeciwstawić. Tym więcej, że przecież A. K. S. jest młodym przeciwnikiem, aczkolwiek ambitnym. I właśnie na jego ambicji należy pakładać wiarę, że wola zwycięstwa, to już połowa sukcesu. Tylko, że ta wiara w sukces nie może się ani na moment załamać, gdyż wtedy, jak to zwykle u młodego zawodnika bywa, następuje kompletny upadek ducha i może powtórzyć się to, co było w Warszawie. Bierzemy jednak jeszcze pod uwagę szczęśliwą passę jaką naszym chorzowiakom dopisuje.

Drużyna AKS wystąpi bez Morcinka, który został kontuzjowany na ostatnim meczu z LKS. Na lewym skrzydle zagra Antończyk. W reszcie ataku: Pytel, Piątek, Pohopin, Wostal, na pomocy Kuchta, Skrzypiec i Będkowski, w obronie Stolarczyk i Knach, a w bramce Mrugała. (Janik rezerwa).

Zarząd AKS zorganizował na niedzielne zawody specjalny pociąg do Krakowa. Chodzi przecież o to, żeby i nasi śląscy kibice zabrali głos podczas rozgrywek. Zarezerwowane jest 1200 biletów. Tysiąc stojących w cenie 1 złotego i 200 siedzących po zł 1,50. Pociąg odchodzi w niedzielę z Chorzowa o godz. 7.45 a z Katowic o godz. 8.16. Przyjazd do Krakowa o 9.54. Cena przejazdu w obie strony zł 3,20. Bilety już są do nabycia w oddziałach katowickim i chorzowskim Orbisu. Mecz rozpoczyna się o godz. 17.30.

Widzimy zatem, że uczestnicy tej wycieczki mają piękną okazję do zwiedzenia Krakowa.

Odjazd z Krakowa z dworca zachodniego o godz. 21.15. Przyjazd do Katowic o godz. 23.05, do Chorzowa 23.37. Zarezerwowane dla uczestników wycieczki bilety nabywać będzie można jeszcze na boisku.

Wyobrażamy sobie, że w tych dogodnych warunkach wybierze się jak najwięcej osób na niedzielny mecz w Krakowie. Mając liczny zastęp swoich kibiców, chłopcy nasi będą się lepiej czuli.

• • •

Dowiadujemy się, że na dzień 14 sierpnia sprowadza AKS do Chorzowa doskonałą drużynę wiedeńską „Vienne", z którą rozegra tylko jeden mecz. Ponadto zarząd AKS otrzymał bardzo korzystną ofertę na urządzenie tournee piłkarskiego po Francji w miesiącach grudniu i styczniu.

Wiadomościami tymi podzielił się z nami na środowej konferencji prasowej zarząd AKS w osobach pp. prezesa Korola, wiceprezesa Ślązaka, sekretarza Rusta i referenta prasowego klubu p. Guziura.

W meczu tenisowym o mistrzostwo Łotwy, rozegranym w Rydze, w finałowym spotkaniu z Czechem Stinglim, zwyciężył nasz znakomity tenisista Tłoczyński, zdobywając dzięki temu tytuł mistrza Łotwy. Zdjęcie powyższe przedstawia moment składania Tłoczyńskiemu gratulacji przez kierownika turnieju, Łotysza Cinisa.

Święto Młodzieży A. K. S.

Amatorski Klub Sportowy (oddz. młodzieży) w Chorzowie urządza w niedzielę dnia 18 b. m. na starym boisku A. K. S. przy ul. Marlańskiej „Święto Młodzieży". Program następujący: O godz. 6.30 Zbiórka klubów na boisku przy ul. Marlańskiej; godz. 7.00 zawody koszykówki i siatkówki drużyn: T. G. „Sokół" Chorzów, K. S. M. „Gwiazda" Chorzów, O. M. P. „Warsztaty" Chorzów, Harcerska druż. I Chorzów i A. K. S. jun.; godz. 10.0 wymarsz z orkiestrą na nabożeństwo do kościoła św. Józefa; godz. 11.45 po nabożeństwie pochód do ogrodu „Pod Słowikiem" przy boisku; godz. 12.15 przemówienia Zarządu; godz. 12.30 Zawody ping-pongo; we w ogrodzie; godz. 13.00 zawody piłki nożnej: K. S. „Czarni" Chropaczów" III druż. szkolan — A. K. S. III dr. szk., godz. 14.00 K. S. „Policyjny" Katowice II dr. szk. — A. K. S. II dr. szk., godz. 15.00 K. S. „Ruch" W. Hajduki I dr. szk. — A. K. S. I dr. szk., godz. 16.00 K. S. „Naprzód" Lipiny II dr. jun. — A. K. S. I dr. jun., godz. 17.00 K. S. „Śląsk" Świętochłowice I dr. jun. — A. K. S. I dr. jun., godz. 18.00 Zw. Podof. Rez. Chorzów — A. K. S. Rezerwa Po zawodach wręczenie dyplomów w ogrodzie. O godz. 16.00 koncert w ogrodzie „Pod Słowikiem" (p. Miklaza). Podczas koncertu wystąpi chór chłopięcy pod kier. p. prof. Mandzla. Zarząd uprasza wszystkich zwolenników o wzięcie udziału w „Święcie Młodzieży".

Przed mistrzostwami polskich lekkoatletek

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Bydgoszczy lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w konkurencji pań.

Dotychczas wpłynęły zgłoszenia następujące: Łódź — 6 zawodniczek Lwów — 2. Poznań — 12. Śląsk — 10 Pomorze — 21.

Oczekiwane są zgłoszenia od okręgów — warszawskiego, krakowskiego, wileńskiego i białostockiego.

Nowy sukces śląskiego L. O. P. P.
w dziedzinie szybownictwa

Na lotnisku w Katowicach pod kierunkiem instruktora Michała Offierskiego odbywa się trening śląskich pilotów szybowcowych, którzy udadzą się na zlot harcerski do Holandii i V Krajowe Zawody Szybowcowe w Inowrocławiu.

Świetne warunki jakimi odznaczają się tereny Śląska i wytrwała praca pozwoliły na uzyskanie doskonałych wyników. Wszyscy trenujący piloci wykonali już po 2 warunki, potrzebne do uzyskania najwyższej kategorii pilota szybowcowego tzw. kat. „D". Wszyscy bowiem wykonali wymagane regulaminem tej kategorii loty ponad 5 godzin bez lądowania i osiągnęli wysokość ponad 1000 m. W dniu 6 bm. dwaj z nich uzyskali kat. „D", wykonując ostatni warunek przelot ponad 50 km w linii prostej. Po wystartowaniu z lotniska w Katowicach polecieli oni w kierunku Krakowa i wylądowali na krakowskim lotnisku.

Jest to nowy sukces Śląskiego Okręgu LOPP w dziedzinie szybownictwa.

Terminy mistrzostw
w łyżwiarstwie

Międzynarodowy Związek Łyżwiarski wyznaczył już terminy mistrzostw świata i Europy, a mian.: Mistrzostwa świata w jeździe figurowej parami — Berlin 17 lutego. — Mistrzostwa Europy w jeździe pań i panów 25 i 26 stycznia w St. Morotz. — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej parami — 29 stycznia w Troppau (Czechosłowacja). — Mistrzostwa świata w jeździe panów — 5 i 6 lutego w Oslo. — Mistrzostwa świata w jeździe figurowej pań — 12 i 13 lutego w Sztokholmie.

Schmeling pozostał bez przeciwnika

LONDYN. Oficjalnie potwierdzają, że mistrz bokserski W. Brytanii Farr walczy dn. 26 sierpnia w Ameryce z Louisem o tytuł mistrza świata. W najbliższych dniach Farr wyjeżdża do Nowego Jorku celem przygotowania się do tego meczu. W ten sposób Schmeling pozostał bez przeciwnika.

O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA

W niedzielę, dnia 11 lipca br. o godz. 11 przed poł. na boisku Miejskiego Komitetu W. F. dawniej Pogoń spotkają się w piłce ręcznej mistrz Polski KS. Chorzów i wicemistrz Polski KKS Pogoń Katowice. Jak wiadomo w I serii rozgrywek Pogoń zdołała pokonać mistrza Polski w stosunku 9:6. Jest to rozstrzygające spotkanie, kto zdobędzie w roku bieżącym mistrzostwo Śląska. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach.

WYNIKI ZAWODÓW W STRZELANIU DO RZUTKÓW

Dnia 4 bm. Śląski Oddział Polskiego Związku Łowieckiego urządził dla swych członków na strzelnicy w Giszowcu zawody w strzelaniu do rzutków. Do zawodów stanęło 30 myśliwych, podzielonych na klasy A, B i C. W klasie „A" (mistrzowskiej) wymagano do uzyskania nagrody 90%, w klasie „B" 75% i w klasie „C" (początkujących) 60% trafionych rzutków. W klasie „A" zawodnicy nie osiągnęli wymaganej ilości trafionych. W klasie „B" I miejsce zajął p. Andrzej Bojanowski z Pionek (90%), II miejsce p. Teodor Pakowski z Pionek (76%), III miejsce p. dr Baborski z Tarnowskich Gór (76%). W klasie „C": I miejsce zajął p. Johna z Katowic (74%), II miejsce p. Krzewiński Roman z Pionek (72%), III miejsce p. Webs Karol z Katowic (66%).

ŁUCZNICZE MISTRZOSTWA POLSKI

W dniach od 9 do 13 bm. odbędą się we Lwowie łucznicze mistrzostwa Polski. Dotychczasowe zgłoszenie uczestników do mistrzostw obejmują ponad 200 łuczniczek i łuczników.

Startować będą wszyscy czołowi łucznicy nasi z mistrzynią świata Spychajową na czele.

MECZ POLSKA — WŁOCHY O PUCHAR EUROPY ŚRODKOWEJ

Mecz tenisowy Polska — Włochy o puchar Europy Środkowej, mający odbyć się w dniach od 30 bm do 1 sierpnia w Warszawie został odwołany na prośbę Niemieckiego Związku Tenisowego, który w tym czasie przeprowadza mistrzostwa Rzeszy.

Zarząd PZLT. zaproponował włoskiemu związkowi dwa nowe terminy do wyboru: 6—8 lub 13—15 sierpnia br. w Warszawie.

FINAŁ O MISTRZOSTWO STREFY EUROPEJSKIEJ

W piątek rozpoczyna się w Berlinie mecz finałowy o mistrzostwo strefy europejskiej o puchar Davisa. Walczą Niemcy i Czechosłowacja. Losowanie dało następujące wyniki: W piątek walczy Henckel z Hechtem i Cramm z Menzlem.

W sobotę para Cramm — Henckel spotka się z parą Hecht — Menzel

W niedzielę w singlach rewanżowych Cramm gra z Hechtem, a Henckel z Menzlem.

PROGRAM ZAWODÓW NA BOISKU SLAVII W RUDZIE ŚL.

Godz. 14 — KS Ruch Zaborze I jun. — KS. Slavia I jun.

Godz. 15 — PKS. Bytom — KSM. Ruda.

Godz 16 — KS. Śląsk Gliwice — KS Powstaniec Godula.

Godz 17 — KS. Naprzód Zabrze — KS. Slavia Ib.

Godz. 18 — KS Słowjan Katowice — KS. Slavia Ruda mistrz kl A gr. III.

K. S. „NAPRZÓD" RUDA MA WOLNE TERMINY

KS Naprzód Ruda podaje do wiadomości, że na lipiec i sierpień ma dla swoich drużyn seniorów i juniorów jeszcze kilka terminów wolnych. Wszelką korespondencję kierować należy na adres: Mosler Gerhard, kop. Wałenty - Wawel pole południowe Szyb Elżbiety w Rudzie Śląskiej.

KTO ZA TO PŁACI?

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że po zakończeniu mistrzostw tenisowych Niemiec Cramm, Henkel i Horn udadzą się pod kierownictwem dra Kleinschrotha w podróż dookoła świata. Niemieccy tenisiści mają się zatrzymać w Bostonie, Forest Hills, San Francisco, Hollywood, w stolicy Australii — Sidney, na Filipinach i w Tokio.

Ciekawe zawody o wejście do ligi

Mistrz Ogręgu Kieleckiego „Brygada" w Lipinach

Jedyną atrakcją sportową w nadchodzącą niedzielę na Śląsku stanowić będą zawody o wejście do ligi państwowej pomiędzy mistrzem Śląska „Naprzodem" z Lipin a mistrzem Okręgu Kieleckiego „Brygadą" z Częstochowy.

Zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż obie drużyny powyższych klubów starać się będą wyjść z tego spotkania zwycięsko.

Drużyna „Naprzodu", która swój pierwszy mecz przegrała w Krakowie z mistrzem okręgu krakowskiego dołoży wszelkich starań, by wyjść zwycięsko i by przez to pokazać, że przegrana z drużyną krakowską w Krakowie była jedynie przypadkowa a to z powodu stronniczego prowadzenia tych zawodów przez sędziego p. Gumplowicza.

Zawody odbędą się o godz. 17.30 na boisku T. S. „Naprzód" w Lipinach.

T. S. „Naprzód" z Lipin do wspomnianych zawodów stanie w następującym składzie:

W bramce Kolender (rez. Barteczko), w obronie Michalski i Kandella, w pomocy Piec II, Klosek i Szumilas, w ataku Piec I, Stanowski, Kalus, Teuber i Woźniok.

Przedtem odbędą się zawody drużyn juniorów pomiędzy K. S. „07" z Siemianowic i T. S. „Naprzód" o mistrzostwo Śląska.

Święto rumuńskiego przysposobienia wojskowego

Reprodukujemy dwa zdjęcie z uroczystości dorocznej koncentracji rumuńskiego przysposobienia wojskowego na Bukowinie, w której, w drodze powrotnej z Polski wziął udział król Karol II, oraz następca tronu książę Michał. Oddziały przysposobienia wojskowego wystąpiły przed królem w barwnych strojach ludowych, obrazując dorobek swej pracy.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Cieszynie Gustaw Siwy, mający kancelarię w Cieszynie, ul. Chrobrego nr 2 (gmach sądowy) na podstawie art. 656 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 sierpnia 1937 r. w Sądzie Grodzkim w Cieszynie sala nr 56 odbędą się sprzedaże w drodze publicznego przetargu niżej wymienionych nieruchomości:

1) Km. 596/37

o godz 9-tej — nieruchomość lwh. 56 gm. kat Cieszyn — Miasto, składającej się z parceli budowl. 150 z domem mieszkalnym nr 62 i parceli ogrodu N 83 o ogólnym obszarze 412 m², położonej w Cieszynie, ul. Zejmowa 8 a stanowiąca własność Jakuba Reichmanna. Księga gruntowa dla tej nieruchomości przechowana jest w Sądzie Okręgowym w Cieszynie.

Powyższa nieruchomość położona jest w pasie granicznym.

Cena oszacowania wynosi zł 18.000,—, cena wywołania zł 12.000,—, rękojmia zł 1.800,—

2) Km. 532/37

o godz. 10-tej — nieruchomość lwh. gm. kat Cieszyn, Górne Przedmieście położona przy ul. Bielskiej nr 11, składająca się z parceli bud. 37/1 z domem mieszkalnym nr 55, parceli bud. 194 z domem mieszkalnym nr 395 oraz parceli grunt. 115/2 (ogród) o ogólnym obszarze 1409 m², stanowiąca własność Elżbiety Wiesnerowej Księga gruntowa dla tej ruchomości przechowana jest w Sądzie Okręgowym w Cieszynie.

Powyższa nieruchomość położona jest w pasie granicznym

Cena oszacowania wynosi zł 41.000—, cena wywołania zł 30.750,—, rękojmia zł 4.100,—.

3) Km. 873/37

o godz. 11-tej — nieruchomość lwh. 141 gm kat Goleszów składającej się z parceli bud. 192 z domem mieszkalnym nr 114 stodoła, 7 parceli grunt 1135 (rola), 1136 (rola), 1137/1 (rola), 1137/2 (rola), 1139 (pastwisko), 1140 (rola), 1141 (rola) 1144 (pastwisko), 1145 (rola), 1146 (rola), 1147 (rola) 1148 (rola), 1149 (rola), o ogólnym obszarze 8 ha 19 a 12 m², stanowiąca własność Antoniego Szweblika. Księga gruntowa dla tej nieruchomości przechowana jest w Sądzie Grodzkim w Cieszynie.

Powyższa nieruchomość położona jest w pasie granicznym.

Cena oszacowania wynosi zł 20.980,—, cena wywołania zł 13.986,67, rękojmia zł 2.098,—.

4) Km. 1048/36

o godz. 11.30 — połowa nieruchomości lwh. 190 gm. kat. Bobrek, położonej w Bobrku nr 179, składającej się z parceli bud. 298 z domem mieszkalnym nr 179, stodołą 1 parceli grunt. 318/4 rola o ogólnym obszarze 12.223 m², z tego połwa 6.111,5 m², stanowiąca własność Andrzeja Cieśko.

Na nieruchomości tej ciąży prawo dożywotniego gospodarowania na rzecz Jana i Anny Malików. Księga gruntowa dla tej nieruchomości przechowana jest w Sądzie Grodzkim w Cieszynie.

Powyższa nieruchomość położona jest w pasie granicznym.

Cena oszacowania wynosi zł 11.000,—, cena wywołania zł 7.333,34, rękojmia zł 1.100,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyi, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i **przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.**

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, zaś akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Cieszynie, ul. Chrobrego nr 2 sala nr 45

Cieszyn, dnia 6 lipca 1937.

(7981) Komornik: GUSTAW SIWY.

Repertuar Kinoteatrów od 9 VII 1937

KINO CAPITOL ul Plebiscytowa 3	Z powodu renowacji kino zamknięte
KINO CASINO Pierackiego 17/19	„90 MINUT POSTOJU" Harry Piel
KINO COLOSEUM 3 Maja 7	„R. 107 WZYWA POMOCY"
KINO RIALTO św. Jana 24	„DWA URWISY" Pat i Patachon
KINO STYLOWY Stawowa nr. 19	1) „KRÓL KOBIET" William Powell 2) „NIESAMOWITY DOM"
KINO UNION 3 Maja 25	„ŚMIERTELNY SKOK" Harry Piel

Położony wśród lasu, w pobliżu wody w malowniczej dolinie Dziechcinki.
PENSJONAT „ŚLĄZACZKA" K. Mączyńskiej WISŁA
Telefon Nr 66.
5 minut od przystanku Dziechcinka
Otwarty przez cały rok.
Ceny przystępne.

Telewizja

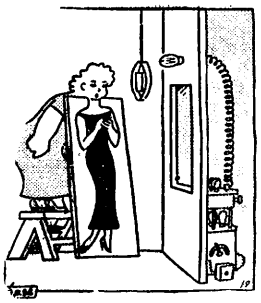

Praktyczny sposób, gdy trzeba zaprezentować primadonnę.

Rychło w czas...

Dobrze, że pan przyszedł, panie mechanik bo mnie się zdaje, że z moim piecem kąpielowym jest coś nie w porządku.

Taniej
niż za cenę biletu II-ej klasy możemy podróżować **samolotami**
P. L. L. „Lot".

Km. 1983/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w Bielszowicach, dnia 15 lipca 1937 o godz 9.30 sprzedam publicznie w Bielszowicach przy ul Grażyńskiego (dawniej Główna) nr 133, skład mebli W. Gaura następujące ruchomości:

1 sypialka jasna kompletna (5 części), 3 bufety kuchenne (nowe), 3 stoły okrągłe, 10 krzeseł pokojowych, 20 krzeseł kuchennych, 5 trumien czarnych, 6 siatek do łóżek, 2 stoliki okrągłe małe, 3 stoły surowe dębowe, 3 toaletki bez luster,

oszacowane na łączną sumę zł 2.555,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1,4 godz. przed rozpoczęciem licytacji

Ruda, dnia 24 czerwca

JAN ZGORŁOKI

Komornik Sądu Grodzkiego w Rudzie rewiru I. (7980)

WOLNE POSADY

Biegła stenotypistka młodsza ratynowana, polski i niemiecki perfekt zaraz potrzebna. Zgłoszenia pod 6942".

Sklepem bez wystawy
jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

I Km. 1033 i 1007/37.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru I, mający kancelarię w Katowicach przy ulicy Plebiscytowej nr 23 — ogłasza, że dokona sprzedaży w drodze publicznej licytacji w dniu 12 lipca 1937 r w Katowicach:

a) o godzinie 10 przy ul. Wojewódzkiej nr 34 w pierwszym terminie:
różnych towarów kolonialnych, wagi decymalnej, urządzenia składu, 12 butelek wina, wartości 748,70 zł;

b) o godzinie 9-tej przy ul. Mariackiej nr 36 w pierwszym terminie:
różnych przedmiotów domowego użytku oraz maszyny do szycia „Singer" starego typu, wartości 580,00 zł.

Katowice, 8 lipca 1937 r (7984)

KOMORNIK.

III Km. 938/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w poniedziałek, dnia 12-go lipca 1937 r o godz. 9-tej sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Mikołowskiej nr 16, następujące ruchomości:

1 pianino marki Ludwig Weter Halm Erfurd, oraz jedną kompletną jadalnię składającą się z: 1 kredensu większego 1 kredensu mniejszego, 1 stołu do rozsuwania, 8 krzeseł skórą wybitych i 1 zegara stojącego — oszacowane na łączną sumę zł 1.400.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji. (7986

(—) DEJA, komornik.

III Km. 806/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w poniedziałek, dnia 12-go lipca 1937 r o godz. 9.45 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Mikołowskiej nr 19, następującą ruchomość:

1 szafę 38 mtr. długości, oszacowaną na sumę zł 700. (7985)

Ruchomość powyższą oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(—) DEJA, komornik.
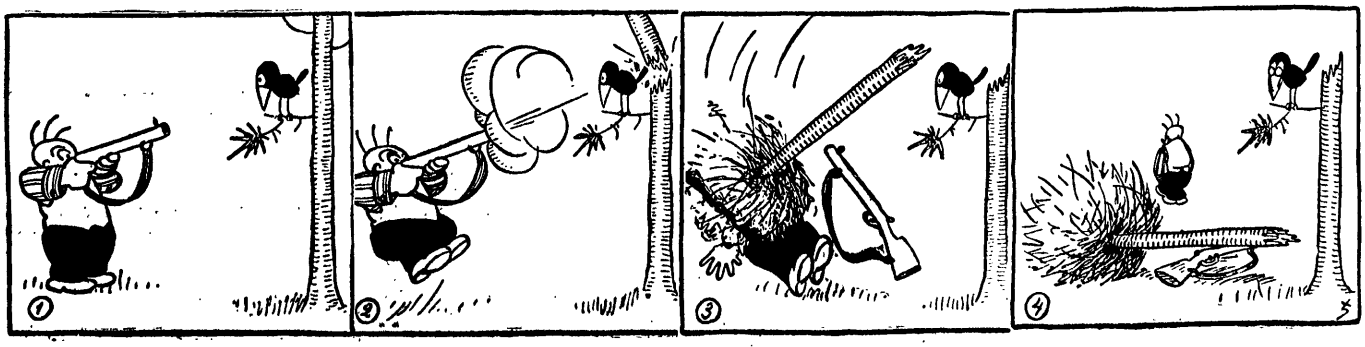
„Celny" strzał Karlika Łafały